

Ceny prenumeraty

we Lwowie
bez doręczenia do de-
lacznie . . . zł. 5⁰⁰

Praktyczna Biblioteka Jagiellońska
Lwów
20 gr.

Słowo Polskie

Wydawane codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 80, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-27.

Wykwintne pokoje do śniadań przy handlu delikatesów Firmy „ZAKOPANE“, ul. Akademicka 24.

Pod znakiem konsolidacji.

Przed kilku tygodniami „Słowo Polskie“ podniosło zgodną z zasadniczymi tendencjami społeczeństwa, myśl zjednoczenia jak najszerszych warstw i ugrupowań do wspólnej akcji wyborczej.

Równoległe z inicjatywy i w apartamentach ks. Witolda Czartoryskiego rozpoczął się szereg konferencji, które toczyły się następnie w gmachu województwa.

Punktem wyjścia tych konferencji i płaszczyzną porozumienia miały być z jednej strony idee moralne zawarte w Liście pasterskim, z drugiej to wszystko co dyktuje szczególne i odmienne od środkowych i zachodnich ziem państwa, położenie naszej, lwowskiej dzielnicy.

Wzięto więc pod uwagę tak liczne jeszcze żywości naszych ziem wschodnich których stanowiska państwowego niedawne tradycje nie pozwalają obdarzać zaufaniem, a dalej łatwo przez wschodnią granicę przenikające elementy rewolucyjne — słowem fakt nie dość mocno ugruntowanego porządku, nie dość mocnej jeszcze i dobrze w odbudowanym państwie zorganizowanej polskości tej ziemi.

To szczególne nasze państwowe położenie skłoniło ugrupowania polityczne, dziś tworzące podstawę bloku katolicko-narodowego do zejścia w nadchodzącej kampanji wyborczej, z ich partyjnego stanowiska. Jak zaznaczono już na tem miejscu przed kilku dniami, ugrupowania narodowe dążyły do konsolidacji wszystkich żywiołów polskich na jednej odrębnej liście, gotowe wyrzec się związania swojej tutejszej akcji wyborczej z ogólną, przez blok narodowy na całym obszarze państwa prowadzoną. Wyrazićby się to miało w niewiązaniu tutejszej listy skonsolidowanych wszystkich ugrupowań polskich z żadną z list państwowych zgłaszanych w Warszawie, lecz w zgłoszeniu dla kresów osobnej ogólnonarodowej listy państwowej, albo w wiazaniu jej częściowo z jedną, drugą czy inną, tak by liście tutejszej wszelkie zabarwienie stronicze odebrać.

Skoro, jak dotąd, inne ugrupowania nie zgodziły się wejść na tę płaszczyznę porozumienia, Blok katolicko-narodowy stojąc twardo na jej gruncie i skupiając pod swoim sztandarem elementy związane z pracą nad utrwalaniem porządku i pokoju, nad rozwojem kultury i polskości tej ziemi, rozpoczął swoją działalność publicznie przez ogłoszenie odezwy do społeczeństwa.

W odezwie tej krótkiej i zwarftej nie obróconej przeciw nikomu oświadcza na wstępie, iż „społeczeństwo polskie we wschodniej Małopolsce musi być solidarne“, a dalej, że konsolidacja „powinna być ułożona w duchu porozumienia i wzajemnych ustępstw, jednak bez naruszenia podstawowej idei moralnej listy pasterskiego“.

Omawiając odezwę bloku katolicko-narodowego w „Słowie Polskim“, któ

re idee zjednoczenia wszystkich ugrupowań polskich na zasadzie interesu państwowo-narodowego stale głosiło, dodać jeszcze muszę, że akcja wyborcza w tym kierunku da tylko wówczas

rezultat zupełny, jeśli osobisty skład wybranego przedstawicielstwa gwarantować będzie linję tej samej polityki w przyszłych izbach ustawodawczych.

Nota polska do rządu litewskiego z propozycją rozpoczęcia rokowań.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Rząd polski wysłał do rządu litewskiego przez specjalnego kjerera do Kowna notę pro: omawiając rozpoczęcie rokowań z końcem stycznia w Rydze.

Nota zawiera określenie podstaw

przyszłych rokowań, mających rozpocząć się od omawiania spraw związanych z ruchem granicznym i transytowym oraz nawiązanie komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejowej.

Marsz. Rataj tworzy „centro-lew“?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo) „ABC“ dnoś, że przyczyna, dla której nie został utworzony wielki wyborczy blok narodowy, stało się stanowisko kierowników Ch D., którzy oświadczyli, że weszli w blok z Piastem i dlatego do bloku narodowego przystąpić nie mogą.

Powody takiego kroku Ch. - D. są te, że marsz. Rataj nosi się z zamiarem zorganizowania w przyszłym Sejmie tak zwanego „centrolewu“.

Do tego centrolewu wejść mają PPS, Wyzwolenie, Związek Chłopski, Piast i Ch. - D.

Wywiad z wojewodą Borkowskim o sytuacji wyborczej w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 12 stycznia. (AW.) W związku z powrotem wojewody lwowskiego p. Piotra Dunin-Borkowskiego z Warszawy, gdzie uczestniczył w zjeździe wojewodów z całej Polski, przedstawił „Agencji Wschodniej“ uzyskał u p. Wojewody szereg informacji o sytuacji przedwyborczej w Polsce, a w szczególności na terenie Małopolski Wschodniej.

Zapytany o zjazd wojewodów w Warszawie p. woj. Borkowski zaznaczył, że zjazd ten zwołany był głównie celem poinformowania kierowników województw o kompetencjach władzy wojewódzkiej, rozszerzonej ostatnio dekretem Prezydenta Rzplitej.

Na zapytanie jak się przedstawia sytuacja przedwyborcza w całym państwie p. wojewoda oświadczył, że charakterystyczny jest zanik znaczenia wszystkich bez wyjątku partji i rosnące z dnia na dzień zaufanie ludności do Rządu. Rezultat wyborów powinien być zupełnym pogrążeniem rozwielmożnionego w Polsce partyjnictwa. Nasze stronnictwa polityczne, oparte na przesłankach przedwojennych i ustosunkowujące się w sposób nienowocześnie do aktualnych zagadnień politycznych i społecznych, weszły obecnie w okres zaniku ideowości i rozbitcia wewnętrznego i stały się żerowiskiem mactw poszczególnych menérów partyjnych.

Przechodząc do sytuacji przedwyborczej w Małopolsce Wschod. p. Wojewoda zaznaczył, że Bezpartyjny Blok spółpracy z Rzadem rozpoczął

akcję we wszystkich okręgach i powiatach. Komitet wyborczy Bloku we Lwowie pracuje sprawnie. Coraz wyraźniej daje się odczuwać konsolidacja wszystkich żywiołów biorących udział w Bloku. Być może, że jeszcze niektóre jednostki ambitne a zawiedzione w swych rachubach mogą odpaść od Bloku, jednakowoż nie ostabi to już jego siły i znaczenie. Przeciwnie — zdaniem p. Wojewody — przez oczyszczenie się z żywiołów niepewnych i mniej wartościowych siła Bloku wzrośnie.

Zapytany o szanse wyborcze PSL. Piasta w Małopolsce Wsch. p. Wojewoda dał wyraz przekonaniu, że jeżeli Piast pójdzie do wyborów poza Bezpartyjnym Blokiem w łączności ze stronnictwem Narodowo-Demokratycznym, ma szanse uzyskania 1 mandatu w Tarnopolszczyźnie, o ile narodowi demokraci odstąpią mu pierwsze miejsce na swej liście. Zdaniem p. Wojewody Polskie Zjednoczenie Ludowe. Ja kóba Bojki, idąc solidarnie z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rzadem, może zupełnie zlikwidować dawne wpływy p. Witosa w Małopolsce. Stapiński niema żadnych szans.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rzadem liczy może — zdaniem p. Wojewody na terenie całego państwa na 60 do 90 mandatów, a na terenie zaś od Sanu do Zbrucza na około 14 mandatów. Narodowa-Demokracja i Piast 1 do 2 mandatów, PPS. również 1-2.

Wyborcy zapowiadają się spokojnie.

Zainteresowanie jednak akcją wyborczą minimalne. W przeciwieństwie do lat poprzednich zaznacza się niechęć do kandydowania.

Na pytanie jak zachowa się duchowieństwo wobec wyborów, p. woj. Borkowski zaznaczył, że tym razem księża prawdopodobnie nie skorzystają z biernego prawa wyborczego, gdyż — jak krząją słuchy — biskupi wydadzą swym podwładnym zakaz kandydowania.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych dzielnicach.

Na zapytanie jakie są szanse Ukraińców, p. Wojewoda stwierdził, że Ukraińcy pójdą do wyborów silnie rozbitci. Jednakże fakt wyłamania się ZLN. z Bezpartyj. Bloku Współpracy z Rzadem może znacznie poprawić szanse nieprzejednanych stronnictw ukraińskich. Wśród szerokiej warstw ludności ruskiej panuje nastrój raczej przychylny dla Rządu i skutkiem tego na prowincji istnieje tendencja wysuwania kandydatów kompromisowych. Zarządy główne ukraińskich partji politycznych usiłują dążyć do paraliżowania, narzucając prowincji swych bojowych kandydatów.

Zapytany o perspektywy wyborcze partji żydowskiej p. Wojewoda podkreślił, że sjonisci z pod znaku p. Grynbauera nie mają na terenie Małopolski Wschodniej żadnych szans. Gdyby zaś polityka sjonistów małopolskich idących pod wodzą dra Reicha zmieniła się w kierunku złączenia się (w co p. Wojewoda nie bardzo wierzy) z blokiem mniejszości narodowych szanse tego odłamu żydowskiego pogorszyłyby się znacznie. P. Wojewoda przywiązuje dużą wagę do odbytego niedawno we Lwowie zjazdu rabinów.

POSEŁ POLSKI P. BADER NIE PRZYJĘTY DO JOCKEY - CLUBU W WIEDNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) „Gazeta Warszawska“ zamieszcza p. t.: „Sprawa bardzo nieprzyjemna“ następująca notatkę: „Jedno z pism wiedeńskich, „Der Turm“ podaje wiadomość o nieprzyjęciu posła naszego w Wiedniu, dra Karola Badera do Jockey - Clubu. Należą doń niemal wszyscy dyplomaci. P. Badera zaproponowali do klubu hr. Thun i poseł holenderski Nispen. Zarząd wszakże nie przyjął do wiadomości tej propozycji i nawet nie poddał kandydatury p. Badera pod głosowanie.

Pismo wiedeńskie podnosi, iż po raz pierwszy zaszedł wypadek, by przedstawicielowi wielkiego państwa europejskiego odmówiono przyjęcia do klubu, którego znaczenie towarzyskie jest uznane w całym świecie. Ponieważ pomiędzy Jockey - Clubem wiedeńskim a londyńskim i paryskim istnieje stosunek kartelowy, przeto nieprzyjęcie do jednego z Jockey - Clubu przesądza o przynależności do innych.

Jako powód tej decyzji „Der Turm“ podaje sprzeczność, jaka istnieje pomiędzy stanowiskiem zajmowanym przez posła i przekonaniem, które ma p. Bader przy każdej sposobności wyrażać.

OBRADY KARTELU NAFTOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 stycznia. (AW). Dziś rozpoczęły się tu obrady kartelu naftowego w sprawie: 1) dostosowania statutu tej organizacji do przyjętych en bloc instrukcji rządowych. 2) opracowania projektu spółki wiertniczo-poszukiwawczej i 3) ewent. przeniesienia siedziby kartelu ze Lwowa do Warszawy.

W sprawie założenia t. zw. spółki rafinerów do badań geologicznych i wierzeń poszukiwawczych — istnieje dużo projektów. Zwłaszcza w kwestii charakteru prawnego i organizacji spółki oraz sposobu zebrania potrzebnych funduszy. Zadaniem obecnych obrad jest uzgodnienie poglądów na tę sprawę i opracowanie jednego konkretnego projektu.

14 MILJ. DYWIDENDY DLA AKCJONARJUSZY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Na posiedzeniu w dniu 12 bm. rada Banku Polskiego zatwierdziła i jednomyślnie rozpatrzone uprzednio przez poszczególne komisje banku sprawozdanie rady wraz z ostatnim bilansem i rozrachunkiem zysków i strat. Z czystego zysku Banku, wynoszącego 24 milj. zł., akcjonariusze Banku otrzymają 14 milj. zł. co czyni 14 procent od kapitału 100 milj. zł. 10 milj. zł. przypada na skarb państwa.

Sprawozdanie zostanie przedstawione do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu akcjonariuszy, które odbędzie się 10 lutego. Wypłata dywidendy nastąpi nazajutrz po walnym zebraniu.

DYWIDENDA WE WSPÓLDZIELNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo). Według art. 57. ust. o współdzielniach, dywidendy od wpłaconych udziałów mogą wynosić najwyżej 2 proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego. Ponieważ stopa dyskontowa wynosiła w roku 1927 maksimum 9,5 proc., przeto dywidenda w współdzielniach nie może przekraczać 11,5 proc.

JEDEN MILJARD OSZCZĘDNOŚCI NA URZĘDNIKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo). Od dnia 1 stycznia 1925 zostały wstrzymane wszelkie dodatki do pensji urzędniczych. Zainteresowane sfery urzędnicze dokonały obliczeń, z których wynika, że wstrzymanie należnych dodatków, biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania, stanowi niesięcznie od 15 do 27 proc. pensji urzędniczych, czyli oszczędności państwa na urzędnikach, licząc od 1 stycznia 1925 do chwili obecnej wynosi 1 miliard złotych.

KTO POKRYJE KOSZTY POGREZEBU ŚP. OSUCHOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo.) W związku z mającym się odbyć pogrzebem ś. p. A. Osuchowskiego pisze „ABC”: „W innych krajach pogrzebami osobistości tak zasłużonych jak śp. Osuchowski, tak ofiarnych i tak wielkich w swojej bezimienności zajmuje się rząd Tymczasem u nas do tego nie doszło.

Sytuacja była taka, że wielkiego jał muźnika, który krocie i miliony zebrał na sprawę polską niemiano za co pochować. Dopiero magistrat zadeklarował 2.000 zł. na koszt pogrzebu a resztę zobowiązały się pokryć Instytucje Oświatowe jak: Macierz Szkolna. Związek kresów zachodnich itp.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa 12-go stycznia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 b. m.: Na ogół z rana początkowo pochmurno, miejscami mglisto, potem w ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura od zero stopni do plus 2 stopni, jedynie na południowym - wschodzie Polski lekko mroź. Umiarkowane na północy, silniejsze wiatry zachodnie.



Ze „CENTRA-MIKRO” -- to szczyt wygody

Przyznasz gdy nocą przez ciemne schody
Ta elegancka mała lampeczka,
Wskaże Ci drogę — aż do łóżeczka!

„CENTRA-MIKRO”
daje zawsze jasne i białe
światło.



13192n

W obronie suwerenności Nikaraguy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Jak donoszą z Buenos Aires, rząd argentyński polecił przedstawicielom swoim, ażeby na wszechamerykańskiej konferencji w Hawannie energicznie wystąpili za bezwzględne utrzymanie suweren-

ności państw amerykańskich.

Delegaci Argentyny mają w pierwszym rzędzie wystąpić przeciw Stanom Zjednoczonym z powodu ich zbrojnej interwencji w Nikaragua.

==◎==

Panika wśród opozycji w ZSSR.

W ciągu dwóch dni 300 aresztowań.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Jak donoszą z Moskwy, w ciągu dwóch ostatnich dni zaaresztowano w Moskwie 78 opozycjonistów, na prowincji zaś przeszło 200. Aresztowani wysyłani są w niewiadomym kierunku. Nie daje się im możliwości pożegnania z krewnymi, ani zabrania jakichkolwiek rzeczy.

Wskutek tych masowych aresztowań wytworzył się w Charkowie, Kijowie,

Rostowie i in. wielkich miastach nastroj wprost paniczny.

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Z Moskwy donoszą, wczoraj w kilku fabrykach moskiewskich w związku z masowymi aresztowaniami opozycjonistów odbyły się lotne wiece protestacyjne. Część robotników zamierza wyrazić z protestem przeciw aresztowaniu starych wypróbowanych komunistów.

Zniesienie T. Wydziału Samorządowego.

Jak brzmi rozporządzenie o zniesieniu T. W. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (zo). W najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Art. 2. rozporządzenia postanawia: Nadzór nad powiatowymi związkami komunalnymi oraz gminami wiejskimi w zakresie, wykonywanym dotychczas przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, sprawować będą do czasu ukonstytuowania się właściwych organów Samorządu wojewódzkiego wojewodowie krakowski, lwowski, stanisławowski i tarnopolski, każdy na obszarze, podlegającego mu województwa.

Inne czynności, sprawowane obecnie przez TWS., stosownie do ich rodzaju w miarę likwidacji TWS., przekazane zostaną w drodze rozporządzenia Rady ministrów odpowiednim organom państwowym lub komunalnym. Czynności TWS., które ze względu na ich rodzaj nie będą przejęte przez organy

państwowe lub komunalne, zostaną w drodze rozporządzenia Rady ministrów zlikwidowane, lub przekazane odpowiednim organizacjom społecznym.

Art. 3: Do czasu przekazania właściwym organom czynności TWS., czynności te sprawować będzie wojewoda lwowski, jako likwidator TWS.

W szczególności do wojewody lwowskiego należeć będą sprawy fundacyjne, podlegające kompetencji T. W. S. W tym charakterze wojewoda lwowski będzie podlegał ministrowi spraw wewnętrznych, oraz innym ministrom, każdemu w zakresie jego kompetencji.

Art. 4: Dochody, które na podstawie dotychczas obowiązujących postanowień przypadają na pokrycie wydatków czynności, spełnianych dotąd przez T. W. S., pobierać będzie skarb państwa na pokrycie wydatków, połączonych ze spełnianiem czynności, które będą przejęte przez organy państwowe komunalne.

Art. 6: Przejęcie dotychczasowych czynności T. W. S., jak nie mniej dalsze ich spełnianie, oraz przekazanie organom państwowym, lub komunalnym będzie przeprowadzone przy pomocy i w granicach funduszy, przewidzianych w budżecie T. W. S. na rok 1927/28, względnie w budżecie urzędu, przy pomocy którego wojewoda lwowski spełniać będzie powyższe czynności do czasu zupełnego ich przekazania.

Art. 8: Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu i traci moc obowiązującą z dniem zorganizowania wojewódzkiego Samorządu terytorialnego.

KS. PRYMAS HLOND ZAMIERZA ODBYĆ PODRÓŻ DO NIEMIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Berlińska centrowa „Germania” donosi z Rzymu, że prymas ks. kardynał Hlond oświadczył przedstawicielowi tego dziennika, że zamierza podjąć w najbliższym czasie, prawdopodobnie podczas trwania pierwszej wystawy prasowej, podróż do Niemiec.

Papież — jak donosi dziennik — wyraził zadowolenie z tej zamierzonej podróży, która da ks. kardynałowi Hlondowi możliwość odwiedzenia Niemiec i odbycia rozmów na różne tematy. Ks. kardynał Hlond jest zdania, że osobista wymiana zdań może być korzystniejsza, aniżeli polemika.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Dziś rannym pociągiem przybył z Berlina do Warszawy dr. Hermes, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

Pierwsze posiedzenie obu delegacji rozpoczęło się dziś o godz. 5-tej popołudniu w gmachu prezydium Rady ministrów.

ZMIANY W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) „Przebieg Wieczorny” podaje, że p. Sygietyński dotychczasowy naczelnik wydziału handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu, kierujący sprawami reglamentacji, a będący obecnie na urlopie zdrowotnym, nie wróci na zajmowane stanowisko.

Równocześnie w ministerstwie przemysłu i handlu skasowany został komisariat do spraw drzewnych. Na miejsce tego komisariatu powstanie referat drzewny w odpowiednim departamencie min. przemysłu i handlu.

SPRAWY PRASOWE PP. STPICZYŃSKIEGO I DŁUGOSZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia. (G.) Na wakandzie sądu apelacyjnego były wczoraj procesy prasowe pp. Stpiczyńskiego i T. Wieniawy Długoszewskiego. Sprawy te sąd okręgowy na mocy przedawnienia, przewidzianego przez dekrety prasowe umorzył.

Sąd apelacyjny uznał, że dekret prasowy nie uchylił odpowiednich norm kodeksu o przedawnieniu i decyzje sądu okręgowego uchylił, kierując sprawy do pierwszej instancji celem merytorycznego ich osądzenia.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w ciężkim nieszczęściu po stracie naszego najdroższego zmarłego, ś. p. Władysława Nowickiego, pośpieszyli z wyrazami pociechy i współczucia oraz oddali Zmarłemu ostatnią posługę, a w szczególności Wielebnym Księżom z Parafii Św. Antoniego, Panom Urzędnikom Województwa Lwowskiego, Towarzystwu Śpiewackiemu „Echo”, jakoteż Kolegom, Przyjaciółom i Znajomym, składamy tą drogą szczerze, z głębi serca płynące, „Bóg zapłać” 456 Zona i Rodzina.

Odezwa centr. Komitetu Katolicko-Narodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 stycznia. (zo). Dziś ogłoszona została następująca odezwa wyborcza Komitetu Katolicko-Narodowego:

Zgodnie z zasadami, wyrażonymi w odpowiedzi na list pasterski Episkopatu polskiego z dnia 12 grudnia r. z., podpisanej przez 118 przedstawicieli stronnictw i ugrupowań społecznych i w odezwie Wydziału organizacyjnego z dnia 23 grudnia, niżej podpisani utworzyli Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy.

Komitet ten będzie kierował akcją wyborczą w całym państwie, dążąc do skupienia wszystkich sił katolickich i narodowych, stojących na gruncie praworządności, istotnej naprawy naszej konstytucji, łączności interesów wszystkich warstw narodu, obrony narodowe

go charakteru państwa polskiego i walce z podnoszącym głowę radykalizmem społecznym.

Wzywamy wszystkich, którzy wyznają wyrażone przez nas zasady, aby pod naszym kierownictwem przystąpili bezzwłocznie do zorganizowania pracy wyborczej w swoich okręgach.

Przystępujemy obecnie do zatwierdzenia składu komitetów okręgowych i wojewódzkich naszego komitetu. Komitety, które pod wspólnymi nam hasłami powstały w różnych okręgach, zechcą natychmiast zgłosić się do Głównego Biura w Warszawie: Krakowskie Przedmieście 66.

Jako członkowie prezydium podpisali odezwę:

Bolesław Bielawski, Stefan Bochenek, Witold Czartoryski, Władysław

Dzieduszycki, Paweł Gantkowski, Witold Hedinger, Franciszek Marjański, ks. dr. Karol Niemira, Jan Nowodworiski, Irena Pużynianka, prof. R. Rybarski, prof. Stefan Surzycki, Ignacy Szembek, Wojciech Trampczyński.

W skład komitetu weszło 96 osób, wśród nich następujące z Małopolski:

Dr. Tad. Bielecki (Kraków), inż. St. Bieńkowski (Lwów), Tad. Burzyński, rolnik (Stanisławów), Ign. Chrzanowski, profesor uniw. Jagiell., Marja Demelówna (Lwów), F. Domański, rolnik (Tarnopol), Emil Godlewski, profesor uniw. Jagiell., Marian Jaroszyński, rolnik (Stanisławów), ks. dr. Korzonkiewicz (Kraków), Michał Nycz, kolejarz (Kraków), K. H. Roztworowski (Kraków), Michał Siciński, nauczyciel (Lwów), Fr. Sobolak, rolnik (Zbaraż).

==o==

Z POWODU BLUŻNIERSTWA W „GŁOSIE PRAWDY”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G.) Katolicką Agencją Prasową donosi, że Sodalicia Marjańska Panów przelała do dzienników następujący list otwarty do ministra sprawiedliwości: „JWP. Ministrze! Zwracamy się do P. Ministra publicznie, gdyż publicznie popełniona została podłość. Publicznego też zadośćuczynienia i kary w imieniu wszystkich katolików całego kraju żądamy.

W Gwiazdkowym numerze czasopisma, mianującego się „Głosem Prawdy” umieszczony został wiersz podpisany przez niejaką Ninę Rydzewską, zawieraający tak w treści swej jak i w formie ohydne bluźnierstwa rzucające ku Najświętszej Marii Pannie, Królowej Aniołów, Królowej Korony Polskiej. Dotychczas prokurator państwowa milczy, zbrodniarze nie są ścigani.

Zwracamy się do Ciebie P. Ministrze bo wiemy, że jesteś katolikiem i że nie pozwolisz, aby w Polsce bezkarnie bluźniono Matce Boga. Zwracamy się do Ciebie i czekamy na wymiar sprawiedliwości w praworządnej państwie”.

Następuje szereg podpisów.

SKON WYBITNEGO DZIAŁACZA SJONISTYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). W nocy z 10 na 11 stycznia zmarł jeden z wybitniejszych działaczy obozu sjonistycznego dr. Dawidsohn. Był on ostatnio medjatorem między ugrupowaniami sjonistów z Małopolski i Kongresówki w sprawie akcji wyborczej.

DEKRET O ORGANIZACJI ADMINISTRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). W tych dniach ogłoszony będzie dekret Prezydenta o organizacji i zakresie działania władz administracyjnych.

OFICER-LACZNIK W MIN. PRZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). Do ministerstwa przemysłu i handlu przydzielony zostanie oficer służbowy w charakterze łącznika z prezydium Rady ministrów. Na stanowisko to upatrzone jest pułk. Boerner.

ZMIENIONE PRZEPISY PRASOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). W myśl rozporządzenia Prezydenta, zmieniającego przepisy prasowe, redaktorzy pism, zgłoszonych przed dniem 8-go czerwca 1927, winni wraz z wydawcami złożyć do 18 stycznia rb. w urzędzie poświadczenie o przyjęciu na siebie obowiązków redaktora odpowiedzialnego.

Komuniści zaczęli akcję wyborczą.

Wilno, 11 stycznia. (AW.) W nocy z 9 na 10 bm. w dzielnicach żydowskich rozrzucono odezwy komunistyczne podpisane przez okręgowy komitet komun. partii Polskiej, nawołujące do

rozruchów i demonstracji w czasie wyborów. Na jednej z ulic na przedmieściu zawieszono na latarni sztandar komunistyczny z napisami w języku rosyjskim i żydowskim.

CZEŚCIOWY STRAJK W HUTACH ŚLĄSKICH.

Warszawa, 11 stycznia. (G.) Z Katowic donoszą, że sytuacja w hutach żelaznych na Śląsku ogromnie zaostrzyła się w związku z wprowadzeniem 8 go dzinnego dnia pracy stopniowo. Komu-

niści agitują za wprowadzeniem 8 godzin od razu we wszystkich hutach. W związku z tem wybuchł strajk w 3 hutach.

==o==

Wpływy z danin i monopolii.

Warszawa, 11 stycznia. (AW.) Wpływy z danin publicznych i monopolii za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 wyniosły 1,634.000.000 zł., tj. o 362 mil. więcej niż za ten sam okres w poprzednim roku budżetowym. Z tego wpływy z danin publicznych wyniosły

1,068.000.000 zł., z monopolii 567 mil. zł. Daniny publiczne dały za pierwszych 9 miesięcy bież. r. budż. o 254 mil. zł. więcej, monopole o 108 mil. więcej, niż za ten sam okres w poprzednim roku budżetowym.

==o==

KREM DO ZĘBÓW „TLEN”

będąc antyseptycznym, jest najlepszym środkiem przeciwko psuciu się zębów. 38

Z Rady przybocznej.

(DISKUSJA NAD DODATKOWYM BUDŻETEM).

Lwów, 12 stycznia.

Przedmiotem wczorajszych obrad był w dalszym ciągu nadzwyczajny budżet na r. 1927/28.

Pierwszy zabrał głos prof. Kozłowski, oświadczając na wstępie, że będzie głosował za budżetem, choć uważa go za niewłaściwy.

W dalszym ciągu mówca, jak można było się spodziewać, atakował dawną Radę m., przypisując jej przyczynę wszelkiego zła.

Z kolei mówca krytykował gospodarkę teatralną, protestując przeciwko temu, aby 90 proc. wydatków kulturalnych pożerał teatr, który zdaniem mówcy nie odpowiada swemu zadaniu. Aby i galeria była zadowolona, mówca protestował przeciwko nadmiernej opodatkowaniu pewnej klasy ludności (szynkarzy) i podatki te po 31 marca powinny być zniesione. (głosy: i Bogu świeczkę i diabłu ogarek).

Mówca postawił szereg rezolucji w tym duchu.

Dyr. Rozwadowski zaznaczył na wstępie, że aczkolwiek do projektu ref. dr. Brzeskiego odnosi się krytycznie — jednak z Klubem swoim będzie głosował za budżetem z powodu konieczności w jakich znajduje się miasto. Mówca przyłącza się do wniosku dr.

Brzeskiego w sprawie lustracji przedsiębiorstw i dóbr miejskich, które w wyższym stopniu powinny się przyczynić do pokrycia wydatków miejskich.

Następnie polemizował z prez. Dęcykiewiczem w sprawie zaproponowanych zmniejszeń dochodów Gazowni i Elektrowni, wykazując, że dotychczasowy budżet miasta był nierealnie zestawiony.

Zgłasza z ramienia Klubu Ch. D. wniosek w sprawie ścisłego zachowania budżetu na przyszłość z tem, by wszelkie wydatki były przedstawione przed ich wydatkowaniem Radzie Przybocznej jako kompetentnej.

Obszerniej zajmował się mówca sprawą teatrów, wytykając dotychczasową gospodarkę i zwraca uwagę, że jedynie przez wydzierżawienie teatrów dałoby się deficytu uniknąć. Należy jednak przyznać równolegle dzierżawcom odpowiednią subwencję, celem zachowania wpływów Zarządu miasta na teatr.

Następnie mówca podkreślił, by miasto, które w 54.55 proc. jest współwłaścicielem Targów Wschodnich, bliżej się Targami zajęło a zachodzi konieczność uregulowania tej sprawy w myśl

zasady, że Ska musi być samowystarczalna i posiadać nie tylko własny kapitał obrotowy, lecz i konieczne fundusze budowlane i rezerwowe, celem konserwacji własnych budowli na placu Targowym i utrzymania koniecznego personelu. — W końcu polemizował mówca z przedstawicielem grupy sjonistów p. Glaserianem i wykazał tendencyjność i bezpodstawność jego interpelacji na ostatnim posiedzeniu Rady Przybocznej w sprawie Zakładu przy ul. Zborowskiej a to na podstawie szczegółowego zapoznania się z faktycznym stanem tych Zakładów u ks. prof. Szydelskiego.

Po przemówieniu p. Bilbla, który przemawiał do galerii, zabrał głos p. Szczyrek, który w dłuższym przemówieniu skrytykował poprzednich mówców, z których żaden nie miał odwagi powiedzieć, że podatnicy muszą płacić, gdyż wstydem jest, że budżet tak wielkiego miasta wynosi tylko 14 mil. zł.

W tej chwili na galerii powstaje wrzawa, protesty przeciwko podatkom. W tych 14 milionach dochodów jest zaledwie 3 mil., które obciążają ludzi zamożnych, resztę budżetu pokrywają biedni.

Galeria znowu niepokoi się a na urwagę p. Komisarza, odzywa się z galerii jakiś jegomość i prosi choć o jeden głos dla galerii (na sali śmiech).

Przechodząc poszczególne rubryki budżetu, mówca krytykował gospodarkę teatralną, która w r. b. wykazała dwa razy tyle deficytu, co w tym samym czasie r. ub.

Zarzucono, że dawne budżety były nierealne a mówca uważa również ten nadzwyczajny budżet za nierealny.

Mówca zakończył wezwaniem do rządu, by dał miastom jakieś nowe źródła dochodów, a apelem do klubu gospodarczego, aby miał odwagę wziąć odpowiedzialność za gospodarkę miejską.

Na tem zakończono dyskusję, poczem p. kom. Strzelecki odpowiadał na zarzuty poszczególnych mówców.

Wobec ataków na gospodarkę teatralną, mówca zaznaczył, że zna ją i będzie się starał w przyszłości ją naprawić. Mówca nie wyobraża sobie oszczędności, jeżeli będziemy chcieli nadal prowadzić operę. Mówca przedstawił w przyszłości projekt, który ograniczy deficyt do 650.000 zł. Musi się jednak ograniczyć pewne działy i zredukować personel. Ale ten deficyt będzie można usunąć dopiero w latach 1929 i 1930. Dyrekcja teatru też niewinna, bo stała pod wpływem pewnych osób, które sprawowały rządy. Dziś trzeba współpracować z tą dyrekcją, nie napawać się pesymizmem, nie odbierać jej chęci do pracy. Z majątków gminy nie da się osiągnąć większych dochodów, bo dobra te zniszczono. — Przyszły budżet będzie sięgał 19 mil.

W końcu zabrał głos referent budżetowy dr. Brzeski, który w krótkim przemówieniu uzasadniał jeszcze raz poszczególne cyfry budżetu, podkreślając konieczność nowych podatków.

Na tem przerwano obrady na godzinę a prezydium klubów zastanawiały się nad sposobem głosowania.

O godz. 10 w. p. Komisarz zakomunikował, że głosowanie odbędzie się w sobotę 21 bm., gdyż nie upłynął termin, w którym budżet ma być wyłożony dla wglądu obywatelom miasta.

W końcu na wniosek p. Komisarza uchwalono zaprosić na piątek delegata Rady wykonawczej kopalni Jaworzna, b. wicep. dr. Schleichera, jako znawcę tego przedsiębiorstwa.

Na tem o godz. 10 zamknięto obrady.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA NA LITWIE?

Kowno, 11 stycznia. (AW.) „United Press” dowiaduje się, że w najbliższym czasie ma być wprowadzona drogą dekretu nowa ordynacja wyborcza do parlamentu. Rząd Waldemara zrezygnował z wprowadzenia zasady referendum (powszechnego głosowania narodowego) w sprawie zmiany konstytucji.

Przegląd prasy.

„Nowa Reforma” uważa za uzasadniony „spokojny optymizm”, jakim jest „nacechowane” expose p. ministra Zaleskiego. Nie gorszy się też tem, że w martwym punkcie od lat dwóch znajduje się nasz stosunek do Rosji.

Na stanowisku swojej dobrej woli do utrwalenia pokojowych stosunków z federacją sowiecką Polska stoi niezmiennie nadal. Jeżeli zaś rokowania o pakt nieagresji na razie utknęły, to min. Zaleski przypisuje to stanowisku gabinetu moskiewskiego, który odrzuca arbitraż obowiązujący tudzież sprzeciwia się temu, aby przed zawarciem tego paktu zostały zawarte analogiczne paktów między Polską a państwami bałtyckimi. Z tego widzimy, że trudności, o jakie rozbija się pakt o nieagresji z Federacją sowiecką, pozostają ciągle te same od dwóch lat. Jedyną bronią przeciw tak uporczywym trudnościom jest cierpliwość. Minister Zaleski złożył dowody, że nie zbywa mu na tej cennej a w polityce tak niezmiernie ważnej zdolności.

„Warszawianka” z powodu mowy p. ministra Zaleskiego pisze:

P. minister Zaleski wygłosił wczoraj podobnie jak przed rokiem, na bankiecie Tow. Bad. Zag. Międ. mowę o polityce zagranicznej, spokojną, rzeczową, zajmującą, lekka, a z konieczności, jak na bankiet przystało, nieco powierzchowną.

Miejscami mówił p. minister Zaleski żartobliwie.

Przedstawiając wniosek polski o zapewnienie pokoju... uchwałą Ligi Narodów, tem więcej szumna, że zupełnie pozbawiona nacisku prawnego, wspominał p. Zaleski o

— „naszych rodzimych poszukiwaczach dziury w całym.

Czy nie byłoby lepiej: poszukiwaczach czegoś całego w dziurze, jaką była rozpaczliwa próżnia prawna, w którą wpadł wniosek polski, co niemiłosiernie podkreślali p. Chamberlain, p. Scialoja, p. Stresemann i... wszyscy inni nierodzimi.

Jeszcze weselej mówił p. minister Zaleski o objaśnieniach uchwały Rady Ligi z 10-go ub. m. w sprawie polsko-litewskiej

— „jak filozofowie średniowieczni przy eksplikacji tekstów Platona, Ksiąg Sybilińskich lub wierszy Wirgiliusza, gdy przy tekstach Ligi Narodów lepsza jest metoda interpretacji logicznej i politycznej.

Słuszne są te pogodne uwagi o

karkołomnych próbach p. Waldemara.

Ale jeszcze lepiej by było, gdyby na końcu uchwały nie znajdowało się zdanie, zupełnie niepotrzebne, o tem że uchwała w niczem nie narusza spraw, w których oba rządy mają różne poglądy, a w sprawozdaniu objaśnienia, że taką jest sprawa Wilna, bo takie zdania są trochę na pograniczu sporów filologicznych i prawnych, jak mówi Horacy.

— Grammatici certant, adhuc sub judice lis est...

Spierają się o słowa, ale proces jest jeszcze w toku. — St. S.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Dwa centralne paradoksy pokojowej koncepcji Sowietów: polityczny, opierający się na współzyciu Związku Republik Sowieckich, a nawet trzeciej międzynarodówki, ze światem burżuazyjnym i ekonomiczny, usiłujący wytworzyć możliwość współpracy komunizmu rosyjskiego z kapitalizmem zagranicznym, nie wyczerpują tej istotnej karuzeli sprzeczności, które w dobie dzisiejszej utrudniają rozbudowę organizmu gospodarczego i państwowości ZSSR.

W dalszym ciągu „Głos Prawdy” wywodzi, że kryzys gospodarczy Rosji wynika

z wad organicznych gospodarki sowieckiej opartej na antynomjach wewnętrznych, którą życie ekonomiczne narodu wcisnęło w Prokrustowe łóżko doktryny politycznej.

Jakież jest wyjście z niego? Odpowiedź rządu brzmi: napływ kapitałów zagranicznych. Widzi w nim teraz jedyne zbawienie. Rząd Sowietów, który jest jednocześnie monopolistą handlu i największym przedsiębiorcą przemysłowym, potrzebuje więcej pieniędzy, aniżeli rządy burżuazyjne. Lecz kapitał zagraniczny ma swoje wymagania i nie spieszy się do kraju, gdzie panuje komunizm, pomimo najwyszukańszych przynęt, jakimi usiłują go zwabić. Bezskuteczność zabiegów w tym względzie skierowała ekonomistów sowieckich w inną stronę. Poruszona została myśl zniesienia cen maksymalnych na zboże, by zachęcić chłopów do większej produkcji i osiągnąć w ten sposób zwiększenie eksportu. Według projektu Sokolnikowa, powstałby z tego specjalny „fundusz wywozowy”, który byłby użyty na cele uprzemysłowienia kraju. Lecz chłop nie może zwiększyć wydajności swego gospodarstwa bez pieniędzy, a podwyżka cen na zboże wywołałaby groźne wrzenie wśród ludności miejskiej, a zwłaszcza robo-

tników, którzy, mimo wszystko, nie przestali być solą społeczeństwa sowieckiego.

Jak sądzą znawcy stosunków wewnętrznych w ZSSR, rząd sowiecki będzie musiał w najbliższych miesiącach wystąpić z jakimś konkretnym programem walki z kryzysem obecnym. Takie jest też żądanie mas komunistycznych, które oczekują od Kremnia nowych drogowskazów, a których nie zaspokoiliły popisy krasomówcze retorów partyjnych. Odroczenie wyborów do Sowietów lokalnych, które miały odbyć się w bieżącym miesiącu, do jesieni, dowodzi, iż rząd liczy się poważnie z nastrojami tych mas i szuka „pieredyszki”, by w międzyczasie złagodzić ostrość obecnego kryzysu. Czy uda mu się i jakich w tym celu użyje środków — na pytanie to nikt nie jest w stanie dziś odpowiedzieć.

„Robotnik” skarży się:

„Od kilku tygodni otrzymujemy z różnych stron kraju wiadomości bardzo przykre dla nas. Dotyczą one przenajrozmaitszych form nacisku, wywieranego przez administrację państwową na wyborców, by skłonić ich do głosowania na listę „rządową”

Byliśmy bardzo ostrożni. Sprawdziłiśmy każdą wiadomość z osobna. W dziewięciu dziesiątych wypadków niestety, spotykaliśmy się z potwierdzeniem. Dlatego zabieramy głos. Możemy udowodnić faktami każde słowo tego artykułiku. Przedstawiciele władz grożą poszczególnym działaczom politycznym i społecznym, obiecują im różne rzeczy, używają i takich „środków”, jak zapowiedzi podziału kredytów dla drobnego rolnictwa itp. Starostowie organizują zebrań i „sojusze” wyborcze; stanęło przed nami widmo „kandydatów oficjalnych”, zniechędzonej we Francji za czasów Napoleona III.

Przewrót majowy dokonany został w imię hasła: „zbyt wiele jest w Polsce nieprawości”... Masy uwierzyły podówczas temu hasłu, uwierzyły z zapalem, bezinteresownie. Czyż to, o czem piszemy, nie jest „nieprawością” straszliwą, zatruwającą sumienie całego pokolenia”.

„Rzplta” chwali „Chadecję”, która mając na uwadze interes państwa i dobro polskości na ziemiach wschodnich i zachodnich, gdzie zagraża polskości blok mniejszości, tam wypowiedziała się za jedną listą polską. W innych częściach zaś kraju ze względu na wzrastający stałe komunizm i radykalizm Ch. D. postanowiła iść do akcji wyborczej w możli-

wie najszerszym bloku, ogarniającym wszystko co narodowe, katolickie i społecznie nie zacofane. Blok Ch. D. ze stronnictwem ludowym „Piast” stwarza podstawę dla tej konsolidacji. Blok ten ogarniający szersze warstwy, jest zarazem wymierzony przeciwko rozproszkowaniu partyjnemu Polski.

„Epoka” donosi o umowie zawartej przez PPS. z socjalistami niemieckimi.

Ostatecznie onegdaj po dłuższych pertraktacjach podpisana została umowa w sprawie zawarcia bloku wyborczego między Polską Partią Socjalistyczną i Niemiecką Socjalistyczną Partią Pracy. Umowę podpisali z ramienia centralnego komitetu wykonawczego PPS. prezydent m. Łodzi p. Ziemięcki, w imieniu okr. komitetu robotn. PPS. w Łodzi wiceprezydent m. Łodzi, dr. Wieliński, z ramienia zaś Niem. Soc. Partii Pracy b. pos. Kronig, ławnik Kuk i p. Hauker.

W myśl zawartej umowy Niem. Soc. Partia Pracy otrzymuje w okręgu wyborczym nr. 13 (Łódź — miasto) na liście PPS. do Sejmu 3-cie miejsce, mandat gwarantowany. W okręgu wyborczym nr. 14 (powiaty Łódź, Łask, Sieradz) kandydat niemieckich socjalistów znajdzie się na liście PPS. na 2-em miejscu, przy czem mandat ten jest zabezpieczony na liście państwowej PPS.

Prócz tego NSPP. wystawi swych kandydatów na zablokowanej liście PPS. w okręgu wyborczym nr. 12 (Blonie-Skierniewice) i w okręgu nr. 18 (Piotrków-Brzeziny).

W ten sposób niemieccy socjaliści mają zapewnione dwa mandaty poselskie na zablokowanych listach.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu i Przewiecznemu Księdzu Infułatowi Czajkowskiemu, Wielebnemu Ks. Orlińskiemu, JW Panu Prezesowi Inż. Prachtel-Morawiańskiemu, całemu Szanownemu Zespołowi kolejowemu, Delegacji P. Z. K. ze sztandarem, Kolegom i Koleżankom, jakoteż wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy w głębokiej naszej bólesci po ciężkiej a nieoczekiwanej stracie drogiej córki i siostry ś. p. Stanisławy Podbielskiej nęśli nam kojące słowa współczucia i serdecznej pociechy, oraz oddali ostatnią chrześcijańską posługę Zmarłej, składamy tą drogą gorące „Bóg zapłać!”

Adela Ryzewiczowa i Stefania Hupczycowa z synem i córką.

JACK LONDON.

105)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy).

Położyła mu rękę na ramieniu.

— Czyż się mylę? — zapytał, zdumiony dziwnym, nowym wyrazem jej twarzy.

Frona płakała cicho.

— Pani jest przemęczona, znużona. Więc już, już, dobranoc. Proszę iść spać.

— Nie, proszę zostać, proszę jeszcze nie odchodzić — zatrzymała go przemocą. — Nie, nie, głupstwa gadam. Pan ma rację, jestem przemęczona. Ale proszę posłuchać, Vance. Jest jeszcze dużo do roboty. Trzeba zrobić plan na jutro. Niech pan wejdzie. Ojciec tu jest i baron. Jeżeli stanie się to najgorsze, my czworo musimy dokonać wielkich rzeczy.

— Ryzykowne — zauważył Jakób Welse, kiedy Frona naszkicowała zwięźle swój plan działania i wyznaczyła każdemu rolę. — Ale, kto wie, impreza może się udać, ponieważ nikt jej się nie będzie spodziewał.

— Coup d'etat! — określił baron Courbertin. — Wspaniale!

Ach! Już mi się ciepło robi na samą myśl! „Ręce do góry!” — krzyczę i robię zuchwałą twarz. A... a jeśli oni nie podniosą rąk do góry? — zapytał błagalnie Jakóba Welsa.

— Wtedy strzelaj pan. Nigdy nie gadać na wiatr, kiedy się ma karabin w rękę, Courbertin. — Znamcy twierdzą, że to niezdrawo.

— Pan dopilnuje La Bijou, Vance — powiedzia-

ła Frona. — Ojciec przypuszcza, że jutro będzie już mało lodu, o ile gdzieś w dole nie stanie zator. Pan zrobi jedno tylko: będzie pan trzymał łódź w pogotowiu na rzece, akurat naprzeciwko drzwi. Nie będzie pan nic wiedział, dopóki pan nie zobaczy, że St. Vincent biegnie ku rzece. Wtedy do łódki go — i walić na Dawson. Teraz powiem już panu dobranoc, a może zarazem i dowidzenia, bo niewiem czy zobaczymy się zrana.

— Trzymaj się pan lewej strony aż do zakrętu — poradził Jakób Welse. — Potem przetnij rzekę ku prawej stronie i pruj, najszybszym nurtem. No, idź pan teraz i od razu spać. Do Dawson jest siedemdziesiąt mil i trzeba je będzie zrobić jednym tchem.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Zebrań słuchało z szacunkiem kiedy Jakób Welse wstał i oświadczył co następuje: Chociaż podobne zebrań spełniały z powodzeniem rolę sądów dawniej, kiedy prawo nieistniało w tym kraju, obecnie jednak są one przestarzałe i zbyteczne, ponieważ prawo już istnieje. Rząd Królowej potrafił opanować położenie, to też usurpowanie praw rządu jest dobrowolnym cofaniem się do czasów ciemności, z których się na szczęście wyszło. Pozatem obiecał zebrany krótko i węzłowato, że o ile miałoby tu dzisiaj zająć coś poważnego, to on, Jakób Welse weźmie osobisty i czynny udział w ściganiu przez władze każdego z pośród tu obecnych. Na zakończenie wniósł o odstąpienie więźnia do sądu krajowego i o zamknięcie zebrania. Przegłosowano go bez dyskusji.

— Widzisz — szepnął St. Vincent do Frony. — Niema nadziei.

— Ależ jest, jest. Posłuchaj! — opowiedziała mu pokrótce postanowienia minionego wieczoru.

Słuchał niedowierzająco, zbyt zdruzgotany, żeby móż dzielić jej entuzjazm. — To szaleństwo, próbować ucieczki — odparł, kiedy skończyła mówić.

— Obawiam się, że nie próbować ucieczki... to powieszenie — odrzekła, z cieniem humoru w głosie. — Chyba nie zechcesz poddać się bez walki?

— Ano, zapewne — odpowiedział głucho.

Pierwszymi świadkami byli dwaj Szwedzi. — Przedewszystkiem opowiedzieli incydent z balją, po którym to Borg napadł z furją na St. Vincenta. Chociaż wypadek ten był drobny i pospolity, stał się nagle poważny w świetle tego, co zaszło później. — Dawał pole wyobraźni na bardzo szeroki i nader zwykły temat. Zdawało się, że więcej tu było nie-domówień niż słów. Mężczyźni, synowie Ewy, zbyt dobrze znali życie, żeby nie zdać sobie sprawy, co znaczyć mógł ten drobny wypadek. Tiómaczenie było tylko jedno i zupełnie proste. Głowy kiwały znacząco podczas zeznań Szwedów, szeptane uwagi krążyły w tłumie.

Sześciu świadków zeznało kolejno i szybko, że zbadali dokładnie miejsce zbrodni i że starannie przeszukali całą wyspę. Wszyscy stwierdzali, że nie znaleziono najmniejszego nawet śladu owych dwu ludzi, o których mówił więzień w swem początkowym zeznaniu.

Ku wielkiemu zdumieniu Frony, jako świadek wystąpił nagle Del Bishop. Wiedziała, że nie lubił St. Vincenta, ale nie mogła sobie wyobrazić, co też Del wiedzieć może o sprawie zbrodni.

(C. d. n.).

„Anschluss”.

Rok ubiegły, pod względem gospodarczym dla Austrii bardzo pomyślny, wzmacnił w szerokich warstwach ludności austriackiej wiarę w siłę żywotną własnego państwa, któremu zwolennicy tzw. anchlussu od szeregu lat przepowiadają upadek i zalecają, jako jedyny ratunek, jak najrychlejsze przeprowadzenie zjednoczenia Austrii z Niemcami.

Większość ludności Austrii orientuje się coraz lepiej co do istotnego stanu rzeczy w tym kierunku i wszelkim twierdzeniom o niezdolności republiki naddunajskiej do samodzielnego życia daje bardzo mało wiary. Odwrócenie się socjal-demokracji od koncepcji zjednoczeniowej jest jaskrawym dowodem bankrucstwa idei „anschlussu”. Również bezustanne dążenie chrześcijańsko-społecznych do krzewienia wśród ludności tradycji austriackich i pielęgnowania jej odrębności narodowych świadczą wymownie o kryzysie, jaki ideą anchlussu w Austrii przeżywa.

Jedno z piśm wielkoniemieckich napisało niedawno, że „anschluss” w dalszym ciągu jest muzyką dalekiej przyszłości i że zwolennikom jego w Austrii nie pozostaje nic innego, jak praca nad ujednostajnieniem ustawodawstw w obu państwach niemieckich. Zauważyć jednak wypada, że usiłowania w kierunku unifikacji prawnej obu państw znane powszechnie pod nazwą „anschlussu kulturalnego”, nie dały dotychczas prawie żadnych realnych wyników. Jedynym pozytywnym rezultatem żmudnej tej pracy jest projekt austriackiej ustawy karnej, ale i ten różni się w niektórych szczegółach bardzo poważnie od analogicznego projektu niemieckiego. Zresztą losy projektu ustawy karnej są jeszcze bardzo niepewne i ostateczne jej wykonanie zależy będzie w wielkiej mierze od terminu wyborów parlamentarnych w Niemczech. O ileby wybory te odbyły się miały jeszcze przed definitywnym uchwaleniem ustawy przez parlament berliński, to nowa izba, w której niewątpliwie lewica będzie miała większość, dokona w obecnym projekcie całego szeregu daleko idących zmian.

Z drugiej zaś strony nie może ulegać kwestji, że prawicowa Austria nie zechce akceptować poprawek, zgłoszonych przez lewicowe Niemcy. Już pod czas pobytu Marxa i Stresemanna w Wiedniu napisało jedno z największych piśm austriackich, że cała akcja w kierunku unifikacji ustawodawstw obu państw niepotrzebnie była podejmowana, gdyż już przy pierwszych krokach ujawnia się w tej materji bezwzględnie tak wielkie różnice poglądów pomiędzy Austrią a Niemcami, że obydwaj państwa skompromitują się je dymie zbyt ciężko w oczach całego świata.

Zdaje się, że rok bieżący przyniesie w całej pełni potwierdzenie tego poglądu i ujawni z całą jaskrawością wszystkie trudności, na jakie realizacja planu unifikacji prawnej w obu państwach napotka. Popularny tak ongiś w Austrii i częściowo w Niemczech ruch anchlussowy dzisiaj właściwie już tylko vegetuje, tracąc z dnia na dzień zarówno w Wiedniu, jak i w Berlinie, na swej intensywności.

C-5

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Dr. W. Madejewskiemu za umiejętny i skuteczny zabieg operacyjny przy porodzie, oraz nader troskliwą i sumienną opiekę w czasie choroby mej żony, JW Panu Dr. L. Daumowi, kierownikowi sanatorium „Salus” we Lwowie, oraz całemu personelowi tegoż sanatorium, a w szczególności Siostrze Loli i Broni za bardzo troskliwą opiekę, tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać”. 476

Polnar z żoną.

Horoskopy wyborcze w świetle prasy ukraińskiej.

W artykule pod tytułem „Liczebność i kwalifikacje” omawia „Dito” z 5 stycznia br. (nr. 5) kwestję, czy strata kilku mandatów z powodu rozbitcia społeczeństwa ruskiego zbyt zaważy na losach ukraińców i czy warto się tem przejmować. Z tego pytania wyłania się inne: czy nie lepiej zastąpić ilością postów ich jakością. Za wzór stawia „Dito” Polaków, którzy mając zapewnionych dwie trzecie miejsc w Sejmie, czynią wysiłki, by zdobyć mandaty jak najwięcej — szczególnie zaś zwyciężyć na kresach. Tu dziennik tłumaczy, że każde wybory są nie jako plebiscytem, a wybory na terytorjum rusińskim powinny zadokumentować, że ta ziemia jest ruska i zdemaskować fałszywe(!) spisu ludności z r. 1921.

Dalej omawia „Dito” konieczność posiadania wysokich kwalifikacji przez przyszłych postów ukraińskich. Tego spodziewają się sfery polskie. Tymczasem przy dzisiejszym układzie stosunków może Polaków spotkać miłe rozczarowanie, bo gotów się powtórzyć prymitywizm materiału poselskiego, jaki obserwowano w pierwszym Sejmie polskim.

Nad rozbitciem zupełnym solidarności Rusinów w akcji wyborczej zastanawia się „Nowy Czas” w artykule „Dokąd idziemy”.

„Nowy Czas” szkicuje położenie Rusinów przed wyborami, tym pierwszym egzaminem politycznym, jaki im przyjdzie zdać w Polsce. Położenie to określa słowem: anarchja. „Już dziś stało się jasnym, że na ziemiach ukraińskich będzie morze list ukraińskich. Będzie wojna wszystkich przeciw wszystkim. Niczego nie nauczyła nas smutna prawda historyczna. Wszystko po staremu. Jeszcze i dalej partja ponad wszystko, nawet w chwilach rozstrzygnięć”.

W artykule z 5 bm. oblicza „Dito” ile będzie przypuszczalnie ruskich list wyborczych. Podając krótki obraz walk, jakie w łonie społeczeństwa toczą poszczególne grupy polityczne, pisze dalej:

„...Już dzisiaj możemy mniej więcej spodziewać się wystawienia takich list

wyborczych: Unda, pozbawionego fiziozjomji bloku socjal-radykałów, Upepistów i reszty socjal-demokracji, Sel-robu („b. większości Sel-Sojuzu”), Sel-robu Lewicy, KPZU., Sel-Sojuzu (braci Wasyńczuków), grupy „Ukraińskiej Niwy” (samodzielnie albo w wojewódzkim bloku wołyńskim), „Radykalnej lewicy dra Tryłowskiego, chlebojadów wszelkiego pokroju, moskalfińskiego bloku w Galicji i „Russkoho Nar. Objednienija” (na Wołyniu, Chełmszczyźnie i Białorusi) i prawosławno-metropolitalnego bloku). Już takie przygodne wyliczenie zarysowanych list wyborczych przewyższa liczbę dziesięciu. Gdyby w dalszym rozwoju akcji wyborczej przyszło nawet do częściowej konsolidacji między „pokrewnymi” partjami i jacejkami, to bez wątpienia na ich miejscu powstałyby nowe. Wśród takiej bezpardonowej walki wszystkich przeciw wszystkim wyobrazie sobie podział agitacji wyborczej... A trzeba mieć na uwadze, że prócz podstawowych grup najemnych Polacy (jak Str. Chł., PPS. i Sanacja) będą także wszystkimi sposobami zabiegać o głosy ukraińskie”.

W jednym z artykułów „Dita” znajdujemy horoskop dla przyszłego Sejmu. Autor jest zdania, że Sejm nowo wybrany będzie pracował usilniej, aniżeli powszechnie opinia dziś przypuszcza, bo Polska stojąc na pograniczu Europy zachodniej i Związku Sowieckiego nie może sobie pozwolić na eksperymenty faszystowskie, bo zniszczenie parlamentaryzmu byłoby pracą dla dyktatury proletariatu. Następnie nowy Sejm ma prawo zmienić konstytucję, a rząd marszałka Piłsudskiego pragnie tej zmiany w kierunku supremacji władzy wykonawczej nad ustawodawcą, więc będzie strzegł Sejmu, jak oka w głowie, dopóki zmiana nie nastąpi. A że umie on się trzymać litery prawa, omijając ducha ustaw, wykazała niedawna praktyka. Pocóż zresztą byłoby rozpoczynać wybory i angażować się w akcję wyborczą, skoro nie było faktycznie siły, jaka mogłaby rządowi to nakazać? Z tego wszystkiego wynika, że przyszły Sejm żyć będzie długo.

Wybory we Francji.

np. w roku wyborczym 1928 niecały milion franków, a w tej sumie sami deputowani uczestniczą jedną trzecią. W partiach burżuazyjnych stosunki pod tym względem są jeszcze gorsze.

Brak machiny partyjnej przy wyborach pociąga za sobą ten skutek, że walka wyborcza we Francji jest o wiele bardziej osobista aniżeli gdzieindziej. Dzieje się np. często tak, że nawet nie partja stawia w poszczególnych okręgach kandydatów, ale wybrany przez lokalny komitet kandydat sam wyszukuje sobie partję, której program daje mu największe widoki sukcesu. Nieraz dko też zdarza się też, że w jednym i tym samym okręgu wyborczym dwóch kandydatów, należących do tej samej partji stacza ze sobą zażartą walkę. O postawieniu jakiejś kandydatury mniej rozstrzyga posiadanie jakichś mocnych przekonań politycznych albo szczególne zasługi dla danej partji, bardziej natomiast dobre osobiste stosunki i koneksje z wpływowemi osobistościami w okręgu wyborczym, a także osobiste zasoby finansowe. Najczęściej bowiem kandydat na deputowanego musi kosztować agitacji i propagandy wyborczej opędzić z własnej kieszeni. Pomoc partji dla kandydata jest raczej moralnej, jak materialnej natury. Lokalne organizacje muszą dosłownie całe ciężary walki wyborczej przyjąć na siebie, centrala partji ogranicza się do strategicznej, głównej komendy. Cen-

trala wydaje ogólne dyrektywy i czasem, gdy w jakimś ważnym okręgu grozi partji poważne niebezpieczeństwo, posyła tam jakiegoś wybitnego polityka swego i mówcę. Centrala też decyduje o sojuszach wyborczych. Poza tem kandydaci są zdani całkowicie na własne siły.

Horoskopy najbliższych wyborów we Francji są bardzo trudne do określenia, głównie ze względu na zmianę ordynacji wyborczej. Wyniki wyborcze z r. 1924 nie mogą służyć wobec tego za podstawę do proroctw. Sytuacja wewnętrzna w państwie za rządów „jedności narodowej” p. Poincarégo niewątpliwie zmieniła się na lepsze, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, a specjalnie walutowej przez ustabilizowanie franka. Niemniej jednak cały szereg czynników, który działał na usposobienie wyborców w r. 1924, nie zniknął i działać będzie zapewne przy wyborach obecnych. Ujemne wpływy wojny — co prawda zwycięskiej — jeszcze i dzisiaj działać mogą i na nich przedewszystkiem partje lewicowe budują swoje nadzieje.

Trudno orzec jak dalece jest ten optymizm uzasadniony. Niektóre fakty, jak np. dość silne odpiynięcie urzędników i innych warstw pracujących do związków zawodowych socjalistycznych — zdają się nadzieje lewicy potwierdzać. Natomiast wyniki wyborów uzupełniających od r. 1924, postawa prasy prowincjonalnej, lepiej i prawdziwiej odzwierciedlającej polityczne nastroje w kraju, aniżeli prasa paryska i inne jeszcze objawy każą raczej oczekiwać wzmocnienia prawicy. Objawy te odstawiają bowiem konserwatywne w gruncie rzeczy oblicze polityczne burżuazji francuskiej, odporne zachowującej się wobec społecznie radykalnych dążeń lewicy. Wobec powyższego, nie jest rzeczą wykluczoną, że przesunięcia na lewo odbywać się będą przy najbliższych wyborach francuskich raczej w obrębie samych (a jest ich kilka) partji lewicowych aniżeli wśród ogółu wyborców.

Naogół — trzeba powiedzieć — oczykuje się we Francji sukcesu socjalistów. Nicktórzy obliczają nawet, że zyskają około 40 nowych mandatów, tak, że rozporządzałyby w Izbie 140 głosami. Chodzi o to teraz, z której strony oczekiwać można wzmocnienia socjalistów. Ze skrajnej lewicy przyrostu głosów socjalistycznych oczekiwać trudno. Komuniści francuscy, bardzo energicznie zwalczani przez obecnego ministra spraw wewnętrznych p. Sarraut, będą niewątpliwie zręcznie i skutecznie operowali demagogją w walce wyborczej, ilość głosujących na nich będzie też zapewne większa. Co prawda nie wpłynie to na powiększenie się ich parlamentarnej frakcji, gdyż zmiana systemu wyborczego zmniejsza bardzo ich szanse mandatowe. Prawica, której prestiż niewątpliwie wzrósł dzięki szczęśliwej polityce finansowej Poincarégo jest przekonana, że utrzyma swój stan posiadania. Pozostają jeszcze partje burżuazyjnej lewicy, przede wszystkim radykali socjalni, którzy najprawdopodobniej zaplając kosztą przyrostu głosów socjalistycznych.

Ogólne zatem tendencje w chwili obecnej zdają się wskazywać, że przesunięcia odbędą się w kierunkach obu skrajnych skrzydeł, tzn. socjalistów i grup z dawnego bloku narodowego na koszt chwiejnych i nieco mgławicowych programów partji środka. Prawica i lewica staną zatem w nowej Izbie naprzeciw siebie z równemi naogół siłami, podobnie jak dotychczas, z tą różnicą, że w obu obozach punkt ciężkości spoczywać będzie bardziej niż dotychczas na skrajnie przeciwnych skrzydłach, a wyrównujący element środka będzie mniej znaczący. W tych warunkach utworzenie jakiejś solidnej i trwałej większości napotkałoby na wielkie trudności, a wskutek tego przejawy kryzysu demoliberalnego parlamentaryzmu stałyby się jeszcze ostrzejsze, aniżeli dotychczas.

—○—

Katastrofa powodzi londyńskiej.

„Le Journal“ zamieszcza opis katastrofalnego wylewu Tamizy, nadesłany przez naocznego świadka.

„O północy — pisze ów korespondent — znajdowałem się jeszcze na quai Victoria, w pobliżu mostu Blackfriars. Tamiza, której poziom sięgał brzegów, płynęła wolno, wyglądem swym nie budząc niepokoju. Szkoły statek „President“ kołysał się u brzegu. Wzdłuż bulwarów spieszyli spóźnieni przechodnie, nie przeczuwając zbliżającego się nieszczęścia.

W kwadrans później z rynsztoków zaczęła buchać żółta, cuchnąca woda, która wzbierała z przerażającą szybkością, tak że po północy nadbrzeżne ulice zalane były wodą, na wysokość 50 cm. Powódź wzbierała nieustannie. Wstrzymano ruch uliczny. W pobliżu obelisku Kleopatry, gdzie parapet jest nieco niższy spienione fale przewalały się, niby wodospad. Wieść o powodzi wywołała popłoch.

W dzielnicy Westminsteru, gdzie wznosi się gmach parlamentu, rozgrywały się tragiczne sceny. Dzielnica ta zachowała po dzień dzisiejszy charakter staroświecki. Mieszkańcy jej, prze ważnie zamożni rentjerzy lub rzemieślnicy zajmują prywatne domy z suterrenami, w których stosownie do staro-angielskiego zwyczaju znajdują się kuchnie, pokoje stołowe, a nieraz i sypialnie. Napór wody na obmurowany brzeg był tak silny, że granitowy mur, ochraniający Grosvenor Road runął w gruzy. Przez wyłom szerokości 50 metrów wtargnęły wzburzone fale. Statek stojący na kotwicy został porwany przez nurt i rzucony na trotuar. Zaalarmowane władze skonsygnowały oddziały ratownicze. Na wąskich ulicach zaroilo się od policjantów, którzy budziili mieszkańców, tłukąc szyby pałkami i krzycząc: — Tamiza wystąpiła z brzegów. Uciekajcie!

W przeciagu kilku minut woda zalała sutereny i parterowe mieszkania, sięgając sufitów. Straszliwa panika ogarnęła mieszkańców. Ludzie budziili się w pokojach pełnych wody. Otwieranie drzwi, za którymi przewalały się wzburzone fale wymagało szalonego wysiłku, z tego też powodu kilkanaście osób nie zdołało wydostać się z zalanych mieszkań. Następnego

dnia znaleziono czternaście trupów w pobliżu Hammersmitt.

Pewien odzwierny stracił czworo dzieci, które nie zdołały uciec z sypialnego pokoju. Ojciec słysząc krzyki dzieci pośpieszył im na pomoc, ale pomimo wysiłku nie mógł otworzyć drzwi przywalonych ciężarem wód. Zakratowane okna uniemożliwiły ucieczkę na ulicę. W pobliżu mostu Putney, kilka osób zostało zatopionych podczas snu. Niejaki p. Dyer obudził się w niezwykłych zaiste warunkach, bowiem łóżko jego pływało na falach pod samym sufitem.

Powódź zniszczyła cały szereg domów, warsztatów rzemieślniczych, magazynów itp. Oddziały straży pożarnej i ochotników cywilnych pracują nad naprawą brzegów, gdyż pomimo

obniżenia się poziomu Tamizy niebezpieczeństwo ponowienia się katastrofy jeszcze nie minęło.

Następnego dnia dzielnica Westminster przedstawiała niesamowity widok. Na ulicach i na balkonach wyższych pięter piętrzyły się meble, materace i poduszki. Zapłakane kobiety, brodzac w lepkiem mule, robiły inspekcję zniszczonych mieszkań, z których straż pożarna wypompowała wodę.

W Tate Gallery zostały uszkodzone cenne obrazy olejne i rysunki.

Bezpośrednim powodem wylewu był silny huragan, który szalał w Wilje katastrofy nad brzegami Anglii. Fale morskie pędzone wicherem całą siłą runęły przez ujście Tamizy i połączywszy się z nurtem rzeki wystąpiły z brzegów.

Z TEATRU MALEGO.

Dudek.

farsa w 3 aktach Jerzego Feydeau. Występ Antoniego Fertnera.

Kto jest taki człowiek, którego wystrychnięto na dudka, o tem wiedzą wszyscy. Ale co to jest dudek, o tem z pewnością mało kto pamięta. Nie zawadzi więc króciutka lekcja ornitologii.

Otóż dudek, który po łacinie nazywa się bardzo śmiesznie upupa epops, jest to bardzo miły, łagodny i pożyteczny ptaszek. Ma efektowny strój rudawo-czerwono-czarny w białe pęgi, a wielką jego ozdobą jest piękny czubek, który może nakształt wachlarza składać i rozkładać. Dudek żywi się owadami, ale złośliwa natura zmusza go przy wykonywaniu tej czynności do przedziwnie komicznych ewolucyj akrobacyjnych. Ma bowiem długi cienki dziób a krótki język. Nie mogąc wsuwać tego żadnego insekta dobiegnąca językiem, musi go, jak żongler, najpierw podrzucić w górę, a dopiero potem łapie go w otwarty pyszczek. Ten dziób długi a wąty sprawia mu jeszcze inne zmartwienie: pocziwy dudek nie może nigdy oczyścić porządnie swego gniazda w dziupli. Małe dudczęta pachną z tego powodu bardzo nieładnie. Zaczny ten ptaszek nie odznacza się genialnością. Zaskoczony zniecka rzuca się na ziemię z rozłożonymi bezradnie skrzydłami i z rozpaczliwie do góry zadartym dzióbkiem, z czego ko-

rzystając napastnik chwytą go z łatwością. To jest powód, dla którego dudek wlaź do przysłowia.

Otóż na takiego to niemądrego dudka, na takiego upupa epops z długim dziobem a krótkim językiem, został wystrychnięty dyr. Czarnowski jako p. Pontagnac w zwarzowanie wesolej farsy francuskiego autora, którego nazwisko brzmi po polsku niemal tak samo śmiesznie jak łacińska nazwa dudka. W tej metamorfozie ornitologicznej uczestniczyli prócz samego doskonałego „dudka“, znakomity, jak zawsze, sprawca epidemicznego humoru na widowni dyr. Fertner, pyszna w roli rozamorowanej Angielki p. Bilińska-Czar nowska, piękne i wdzięczne panie Czajkowska, Peszyńska, Grotowska i Nyczówna, bardzo komiczna głucha mama p. Sienawska i pełni farsowego temperamentu pp. Peliński, Nawrocki, Berski, Lewicki i in.

Teatr Mały zatem, wystawiając „Dudka“ nie wystrychnął na dudka ani publiczności, ani Domu Katolickiego, bo w sztuce niema nic naprawdę nieprzyzwoitego, choć w II. akcie jest łóżko na scenie, a osia farsy jest, zgodnie z jej starym stylem, zdrada małżeńska (wielostronna) i sprawa stwierdzenia jej in flagranti. K.

WŁADYSŁAW KOZICKI

Słowacki w epoce mistycyzmu.

(Tom IV-ty monografii Juliusza Kleinera o Słowackim).

Poemat oparty na „fałszu filozoficznym i moralnym“, poczęty w „grubym obfiedzie i zaślepieniu“, poemat, którego rzekoma tajemnica początku i końca świata jest „marna hipoteza, a misja i apostołstwo jego autora „smutnym, upokarzającym urojeniem“, poemat, pełen niejasności myśli „z mnóstwem szczegółów niezrozumiałych, które mają być symbolami czegoś, ale nikt nie odgadnie i nie wytłumaczy, co one oznaczają... — z mnóstwem nawet gramatycznych niejasności, zdań lub okresów, które nie dają się rozwikłać i ułożyć“.

Tak pisał o „Królu - Duchu“ Stanisław Tarnowski w tomie V swojej „Historji literatury polskiej“, wydanym w r. 1900.

A oto sąd biegawo różny, chociaż krytycznym naukowym podkutowany:

„Ogrom koncepcji, bogactwo motywów, czar tajemny swoistego poglądu na świat — uczyniły „Króla - Ducha“ najbardziej imponującym dziełem Słowackiego. Imponuje ono zresztą i zagadkowością, imponuje arystokratyczną niedostępnością, wyosobnieniem dostojnym, urokiem necacym dali“.

Taki sąd o „Królu - Duchu“ wypowiedział w r. 1927 Juliusz Kleiner w swej monografii o Słowackim, a mianowicie w IV jej tomie, będącym wspaniałym uwiecznieniem i koroną tego iście monumentalnego dzieła polskiej myśli naukowej.

A chociaż autor przyznaje, że „Król - Duch“, będąc w poezji Słowackiego „girlandą najbogatszych kwiatów rzadkich“, jako poemat psychologiczny nie daje swoim postaciom — z jednym wyjątkiem genialnie ujętego Popiela — tego przekonującego pogłębienia duszy i wyrazistości, którą miał Derwid i Lech, Ks. Marek i Kosakowski, że jako poemat filozoficzny niższy jest od „Genezis z Ducha“, bo filozofja genezyjska niszczy tutaj sama siebie zastosowaniem do dziejów, że jako poemat historjoficzny (rapsod pierwszy) nie jest wyższy od wielkiego mitu o mocach narodu i jego zagładzie, ukształtowanego w „Lilli Wenedzie“, że wreszcie jako wyraz przeżyć mistycznych nie dorównywa spontaniczności, mocy uczuciowej i tragizmowi „Księdza Marka“ — to jednak stwierdza, że „Król - Duch“ należy do szczytów poezji światowej, a w jednym kierunku poezji Słowackiego dochodzi do wyżyn, nieosiągniętych chyba nigdy przez żadnego innego twórcę, bo jest w nim „przepych i sugestywność wizji poetyckiej, przetwarzającej często raz po raz te same elementy, ale niewyczerpanej w nowości odcieni — i przez to władztwo nad odcieniami, nad nowymi kombinacjami pierwiastków dawnych — dającej typ

skończony wielkiej kultury artystycznej“.

Te dwa tak diametralnie odmienne sądy o „Królu - Duchu“ są wyznacznikami ogromnej drogi rozwojowej, jaka przebyła w ciągu ćwierćwiecza polska umiejętność literatury. Rozwój ten szedł od dogmatyzmu i oportunistycznego dydaktyzmu Tarnowskiego, mierzącego dzieła sztuki kryterjami politycznymi, etycznymi i praktyczno-życiowymi ku tej ściśle naukowej, krytycznej metodzie psychologiczno-estetycznej, której świętym wzorem jest monografia prof. Kleinera.

Sam ten rozwój jednak nie byłby wystarczający do żywego zainteresowania się „Królem - Duchem“ i wogóle całą mistyczną epoką Słowackiego, do pełnego jej zrozumienia i odczucia. Musiała najpierw nastąpić zasadnicza zmiana w predyspozycjach i dążnościach umysłowości europejskiej. Musiała zbankrutować wszechwładza pozytywizmu i ustąpić miejsca zdetronizowanemu i jako nauka zdyskwalifikowanemu spekulacjom metafizycznym, irracjonalizm musiał odzyskać swoje dawne prawa w filozofji. Dopiero ten nowoczesny kierunek myśli filozoficznej, który w Niemczech zaznaczył się powrotem do idealizmu Schellinga i Hegla, we Włoszech „filozofją ducha“ Benedetto Crocego a we Francji intuicjonizmem Bergsona, dopiero ten cały ogromny przełom, który oczywiście także na umysłowości polskiej wycisnął swe znamie, umożliwił odkrycie w Słowackim, któremu dotąd przyzna-

Kronika muzyczna.

„Tatry“, pantomina baletowa w 3 aktach autora „Legendy Bałtyku“ Feliksa Nowowiejskiego, osnuta na tle legend tatrzańskich, przyjęta została przez operę poznańską i ukaże się w pierwszych dniach lutego pod batutą dyrektora Stermicza.

„Quo vadis“ oratorjum F. Nowowiejskiego było wystawione w Zurychu. Głosy krytyki są naogół pochlebne. Sprawozdawca „Neue Zuercher Nachrichten“ pisze: „Układ chóralny nowoczesny, instrumentacja również nowoczesna, opracowanie formy mistrzowskie“. Inny krytyk uważa oratorjum za utwór „robiący bezwzględnie wrażenie, zwłaszcza na publiczności, która szuka wrażeń w efektywnej muzyce bez problemów, ale silnie odczutej“. Oratorjum było wykonane przez chór oratoryjny liczący 250 osób. Orkiestra była sprowadzona z Wintertur. Z powodu nadzwyczajnego powodzenia planowane jest trzecie wykonanie tego oratorjum.

Kaczmar we Włoszech. Z dzienników włoskich dowiadujemy się o nowych sukcesach Kaczmar na scenach włoskich. Ostatnio śpiewał z wielkim powodzeniem „Mefista“ w Rimini, poczem został wezwany do Bari (Włochy połudn.) na przedstawienie Giocundy. Partja „Alvisea“ jest najlepszą w repertuarze włoskim Kaczmar. Teatr w Bari należy do najwspanialszych budynków teatralnych we Włoszech i odznacza się tem, że śpiewają w nim zawsze najlepsze włoskie kompanje operowe.

Międzynarodowy konkurs muzyczny. Amerykański Komitet obchodu setnej rocznicy śmierci Schuberta powziął myśl ogłoszenia międzynarodowego konkursu na napisanie kompozycji orkiestrowej, która by posiadała koncepcję i realizację w duchu twórczości Schuberta. Może to być utwór symfoniczny, apoteozujący geniusz liryczny Schuberta lub warjacje na tematy Schuberta. Nagrody wynoszące 20.000 dolarów wypłacone będą przez Amerykańskie Two The Columbia Phonograph Company. Kierownictwo organizacji w Polsce objęło Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, Warszawa, Trębacka 4, m. 3. Pod tym adresem mogą być nadsyłane utwory najpóźniej do 1 kwietnia 1928. (—)

wano wielkość tylko w poezji, nadto genialnego myśliciela, który zdołał skonstruować własny, całość bytu obejmujący harmonijnie wykończony system metafizyczny.

Ta filozoficzna strona czynu twórczego Słowackiego znalazła w monografii Kleinera wszechstronne uwzględnienie i należyta ocenę. A chociaż nie był na tej drodze pionierem, choć mu przedarcie się przez splecione ląany tej dziewiczej puszczy ułatwiła praca poprzedników, przedewszystkiem przełomowe badania Jana Gwałberta Pawlikowskiego, nie umniejsza to wcale jego zasługi, bo musiał cały ten olbrzymi kompleks na nowo samostnie przemyśleć, w niejednym wprowadzić korekturę, rozszerzyć podstawę swych sądów przez ważne uzupełnienia i nieznanne przedtem oświetlenia i dopiero w ten sposób mógł uzyskać syntetyczny obraz metafizyki Słowackiego i dać do niej wyczerpujący komentarz.

Do osiągnięcia tego wyniku nie mogły jednak wystarczyć same naukowe środki badawcze i ścisłość myśli krytycznej. Olbrzymi, tajemniczy i fantastyczny świat mistyki Słowackiego był by mimo wszystko pozostał dla autora monografii sferą obcą, niedostępną i niepoznawalną, gdyby w swojej własnej strukturze psychicznej nie miał tych pierwiastków, które mu umożliwiły wczucie się w samo jądro zagadnienia, uchwycenie go od wnętrza i podążanie zawrotnymi szlakami poety-mistyka.

UWAGI.

Człowiek bez narodu jest czystą abstrakcją...

Inni znów powiadają tak: Kochanek Narodu może być ucziwie oblubieńcem Chrystusa? Naród to wyłączność, to władca duma z tego świata, zakochanie w sobie, własność doczesnego dziedzictwa; Chrystus zaś przecie to ludzkość cała, wzgarda ziemskiej potęgi z królewskiej wysokości niezmiernego nieba duszy, to zatrata siebie a więc i Narodu dla drugich, to cudowne lekceważenie posiadania wszystkiego, co nie jest cnotą naturze przeciwną...

A ty w szacie Chrystusowego kapłana, godło Jego meki wysoko dzierżąc w dłoni rycerskiej, biegiesz w dzień sierpniowy pod murami Warszawy na czele pułków ochotnych — zwyciężać przemoc bagnietem w chmurze kul armatnich, zamiast dobrowolnie a pogardliwie oddać się wrogiej przemocy, krzyż wziąć, ale na siebie, zanieść go na cytadelę miasta i zawisnąć na nim w gwiazdnych obłokach duchowego zwycięstwa...

Jakże mocniej uwierzył swemu księciu Nirwany Hindus, który wieki całe patrzy pogardliwie jak obcy handluja jego ciałem i dobrem, bo czemuż to wo bec cudu ekstazy wewnętrznej, którą posiadam ja a nie on, mój pan ziemski!

A ty krzyż wieszasz na piersiach żołnierza — ty zbrojnych stawiasz na straży Jego trzydniowego Grobu w kwiecie i zieleni!

Frazesy!!

Chrystus to kierunek a nie gwałt natury!

Natury zgwałcić nie sposób. Nie można drzewa wyrwać z gleby wodą żywej, zawiesić w próżni i kazać mu rósć, kazać kwitnąć! Nie można człowieka wyrwać z ziemi żywej, to jest z narodu, którego jest tworem, z którego korzeniami łączności plemiennej ciągnie całą treść swych myśli i uczuć — i kazać mu żyć, kazać mu tworzyć w oderwaniu, w duchowej próżni!

Aby człowiek wyrastał korzeniami z ludzkości całej jak długa i szeroka, żeby był jej funkcją, jej dziełem, musiałaby ludzkość cała mieć jedną historię, jedną tradycję, musiałaby wszędzie być jedne i te same warunki bytowania, jedna i ta sama dusza zbiorowa.

I może kiedyś, kiedyś tak się te warunki upodobnią, że Europejczyk i Azjata dostaną jeden mózg i serce, chociaż się nigdy nie zmienią różnice klimatu i pejzażu, więc o upodobnieniu zupełnym mowy być nie może.

Ale mówić dziś o człowieku jako funkcji całej ludzkości to czeza deklamacja.

Dziś i na bardzo długo a może i na zawsze (ze względu na niepodobieństwo całkowitego zrównania warunków bytu) człowiek jest i pozostanie funkcją, tworem swego Narodu. Bez Narodu człowieka poprostu niema, jest czystą abstrakcją.

Więc i Chrystus nie był i nie jest abstrakcją.

Chrystus to kierunek, to pragnienie dościsza ze szczegóły do całości największej, z ograniczoności bytu jednostkowego, z kręgu swej rodziny, potęmi Narodu w Ludzkość i Wszechświat cały. Ten kierunek nakłada na mnie pewną sumę ofiar i praw moralnych, ale mnie nigdy nie odrywa od ziemi, po której stąkam i której jestem synem rodzonym.

Suma tych ofiar i praw ograniczających mnie, ale nie niszczących — to Jego Krzyż. Którego ramiona, w cztery strony świata idące, łączą kategorycznym nakazem ludzkość cała. Bez którego ludzie pożarliby się między sobą do żywych kości i do ostatniej kropli krwi...

Kazimierz Brończyk.

100% Opustu z cen wystawowych 100% wszelkich towarów zimowych! 100%
udzielają firmy
BERTA STARK — ANDRÉ
pl. Marjacki 3. pl. Marjacki 9.

Z SALI WYKL. TOW. HIGJENICZNEGO.

Ochrona oczu przed zakaźnymi chorobami.

W dniu 18 bm. wygłosił dr. Fr. Naróg wykład p. tyt.: „Jak chronić oczy przed chorobami zakaźnymi. We wstępie podniósł znaczenie higieny wzroku, powołując się na statystykę Ernsta Fuchsa, prof. kliniki wiedeńskiej, który podaje liczbę 360.000 ślepych w Europie za czas przedwojenny. Z tej liczby 40—43 procent mogłoby uniknąć ślepoty, na którą złożyły się: 1) brak znajomości higieny wzroku wśród szerokich warstw społeczeństwa, 2) przesady i lekceważenie nawet ciężkich chorób ocznych, 3) ubóstwo i nędza.

Prelegent omawiał obszernie zakaźne zapalenie egipskie oczu, które według licznych statystyk, stanowi 10 procent wszystkich chorób ocznych i często prowadzi do ślepoty. Według Gepnera przypada na tę chorobę 13% ślepych z ogólnej liczby ociemniałych starców. Od roku 1924 Generalna Dyrekcja służby Zdrowia prowadzi energiczną walkę przeciwko tej chorobie za pomocą ulotek i prasy, tworzy szpitale i przychodnie, organizuje kursa przeciwjaglicze dla lekarzy. Przy jednym z uniwersytetów ma powstać instytut do badań nad jej zarazkiem.

Z ramienia Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia przeprowadził mówca przegląd dzieci w zakładach sierocińców województw wschodnich Małopolski i znalazł 7 procent jaglicy sączącej i 7 procent jaglicy suchej. W 115 zakła-

dach stwierdził jaglicę, a tylko 22 zakłady znalazł wolne od jaglicy. Na 631 zbadanych dzieci stwierdził 446 przypadków jaglicy sączącej i 476 przypadków jaglicy suchej. Na jaglicę cierpiały prawie wszystkie dzieci repatriantów. W zakładach sierocińców jest zgromadzonych w Polsce około 80 tysięcy dzieci. Ogółem na 41.833 zbadanych dzieci w zakładach sierocińców było 4333 chorych na jaglicę t. j. 12 procent.

Uchronić się można przed jaglicą, używając osobnych miednic, ręczników, i często myjąc ręce po pracy. Zasada powinna być: nigdy nie dotykać oczu palcami, ale czystą chusteczką. Jaglica w początkach jest w zupełności uleczalna, i to w krótkim okresie czasu 4—8 tygodni, przy energicznym leczeniu, zaniedbana wymaga leczenia miesiącami.

Następnie omówił dr. Naróg zapalenie rzeżączkowe oczu u noworodków i dorosłych, zapalenie pryszczycowe oczu w związku z gruźlicą i żołątkami; oraz zapalenie mięszone rogówek w związku z kiłą dziedziczną.

W najbliższą niedzielę, t. j. 15 stycznia wygłosi w kinoteatrze „Marysieńka“ o godz. 11 przedpołudniem doc. dr. Adrian Demianowski wykład pod tytułem: Fiziologia i higiena życia płciowego. — Wykład przeznaczony wyłącznie dla mężczyzn dorosłych.

Wiadomości bieżące.

13
Styczeń
1928

Piątek

Hilarego b.
Jutro: Feliksa z N.
Wschód słońca 7:28
Zachód 16:09

TEATR WIELKI.

Piątek 13 bm. „Paganini“.
Sobota 14 bm. o 3.30 „Wesele“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — O 7.30 wiecz. „Golem“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 13 bm. „Dr. Julia Szabo“.
Sobota 14 bm. „Nech mnie diabli...“

TEATR MAŁY.

Piątek 13 bm. „Dudek“, gościnny występ Fertnera.
Sobota 14 bm. o 4 popoł. przedstawienie amatorskie staraniem Kl. sport. Lw. Pol. Państw. — O 7.30 wiecz. „Dudek“, gościnny występ Fertnera.
Niedziela 15 bm. o 4 popoł. „Potasz i Perlmutter“, występ Fertnera, ceny niższe — O 7.30 wiecz. „Dudek“, gościnny występ Fertnera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Casanova“ z Mozzuchinem.
Kopernik: Książę Pirat.
Lew: „Casanova“ z Mozzuchinem.
Marysieńka: Książę Pirat.
Palace: Królowa polświatła.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 16 stycznia: Koncert na 3 fortepiany. Wykonawczynie: Stostry Kotanyi (Budapeszt).

WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kłdona z Warszawy i M. Reyznera.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za styczeń.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— Premiera „Tokującej Bogini“ ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w przyszłą środę 18 bm. pod staranną i pomysłową reżyserią Rasińskiego, w reprezentacji artystycznej pp.: Michnowskiej, Rasińskiej, Rasińskiego, Zabielskiego i Żabczyńskiego.

— Tradycyjna reduta artystów Teatru Małego zapowiada się świetnie. Wszystkie panie otrzymają przy wejściu bezpłatnie piękne parasolki. Prócz tego cały szereg niespodzianek i konkursów. Zaproszenia wydaje Sekretariat Teatru w godzinach wyłącznie od 1 do 2 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Z MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. Dziś w piątek 13 bm. w lokalu Czytelni Akademickiej o godz. 20 zebranie Sekcji uniwersyteckiej. Obecność studentów Uniwersytetu J. K. bezwzględnie obowiązkowa.

— Narodowa Organizacja Kobiet. Celem omówienia wspólnych spraw naszych, konieczne jest potrzebna obecność wszystkich członków na wspólnej herbatce dnia 14 bm. o godz. 6 wiecz. ul. Ossolińskich 11

— Jaselecza, oparte na tle legend polskich, wystawia zespół dramatyczny uczniów XI gimnazjum, ul. Szymonowiczów, po raz drugi 15 bm. o godz. 5 popoł. Do-

WIERSZEM.

Bal bankowców.

Jutro, gdy wieczór wszędzie już nie- [znaczenie,
Lwów na Kasyna pospieszy salony, —
Choć na nich żadna giełda się nie za- [cznie
Będą tam skakać tysiące, miliony.

Miliony złotych w kieszeniach stu go- [ści, —
A że gdzie pieniądz, tam jest i ochota,
Na bal ten mnóstwo zbierze się piękno- [ści,
Więcej, niż w bankach zebrało się [złota.

Spieszcie więc tłumnie, jak na dwun- [stówkę,
Bo mnie zapewnił pewien wyga stary:
Najlepszy danser wygra dolarówkę,
To znaczy damę, która ma dolary.
Janek.

chód przeznaczony na koloniję wakacyjną uczniów XI gimnazjum.

— Bal urzędników banków lwowskich odbędzie się 14 bm. w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Komitet do- kłada wszelkich starań, ażeby impreza ta i tym razem, jak za lat poprzednich, wypadła jak najokazalej. Muzyka Kordika i wojskowa, reflektory, produkcje solowe znanej pary tancerzy Ninon i George, wspaniała dekoracja sal zapewnią powo- dzenie zabawy. Zaproszenia wydaje Komit tet codziennie od 6 do 8 wiecz w hallu Kasyna i Koła.

— Posiedzenie Komitetu wykonawczego Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich odbędzie się w piątek, 13 bm. w lo- kalu TNSW (Lyczakowska 5 i p.) o godz. 7 wieczorem punktualnie.

— Niedzielne popularne wykłady higieni- czne. 15 bm. w kinoteatrze „Marysieńka“ (pl. Smolki) o godz. 11 wykład Dr. Demia- nowskiego p. t. Filozofia i higiena życia płciowego. Wykład wyłącznie dla męż- czyzn i tylko dorosłych. W następną nie- dzielę taki sam wykład wyłącznie dla ko- biet.

— Towarzystwo Lekarskie. Doroczne walne zebranie administracyjne odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 6 wiecz Por- rządek dzienny: 1. sprawozdanie Zarządu, 2. wnioski, 3. wybory

— Księga pamiątkowa m. Lwowa. Jak nam donoszą, w niedługim czasie opuści prasę dzieło pamiątkowe, poświęcone Ra- dzie miejskiej za lata 1914—1927 p. t. „Księ- ga pamiątkowa m. Lwowa“ Dzieło to nie- obliczone na zysk, ukaże się w ograniczo- nej ilości egzemplarzy.

— Ze Związku Hallerczyków. Dnia 22 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Związku walne zebranie.

— Lwowski Oddział Polskiego Czerwo- nego Krzyża zawiadamia, że wkładka członkowska została w bieżącym roku ob- niżoną do 3 zł. za cały rok, a to w celu umożliwienia wszystkim wypełnienia oby- watelskiego obowiązku należenia do Czer- wonego Krzyża. W państwach zachodniej Europy prawie każdy obywatel jest człon- kiem Czerwonego Krzyża. Nie wątpimy, że Lwowianie okażą swój patriotyzm i odpo- wiedzą na nasz apel przez masowe wpisy- wanie się na członków P. C. K. Wkłałki przyjmują Sekretariat P. C. K., ul. Bielow- skiego 6 i p.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficz- ne. Zwyczajne walne zgromadzenie odbę- dzie się w poniedziałek 23 bm. o g. 18.30, ul. Sokoła 4 II p.

— Związek Obrońców Lwowa przypo- mina, że termin zgłaszania dzieci na „Gwia- zdkę“ upływa z dniem 16 bm.

— Oplatek Sodalicji mężczyzn z intelli- gencji odbędzie się 16 bm. o godz. 7 wiecz. w nowej sali przy kościele OO. Jezuitów.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbę- dzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 5 popoł. w pracowni Seminarium słowiań- skiego (Uniw stary gmach). Porządek dzienny: 1) Prof. J. Janów: O najstarszym polskim epistolarzu i jego autorze, oraz o nieznanym żywocie św. Anny. 2) Prof. J. Janów: Gwary huculskie i ślady ich sto- sunków z polszczyzną 3) Prof. E. Bulan- da: Ze studjów nad początkiem portretu w Grecji. 4) Prof. E. Bulanda: Grecka waza czarnofigurowa (komunikat). 5) Sprawy administracyjne.

Posiedzenie Wydziału matematyczno- przyrodniczego odbędzie się w poniedział- ek 16 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniw. (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: Prof. Dr Stanisław Tołłoczko przedstawi pracę p. Jana Wier- cińskiego p. t. O potencjometrycznym ozna- czeniu niektórych kationów zapomocą kwasu kobaltianowodorowego. 2) Prof. Dr. Wojciech Rogala przedstawi pracę p.

Herbata RIEDLA

Br. Kokoszyńskiej p. t. Z badań nad cennym Podola.

— Oficerskie Kasyno Garnizonowe we Lwowie przy ul. Fredry 1 podaje do publicznej wiadomości, że wydane w swoim czasie osobom cywilnym „Stale karty uczestnictwa” na rok 1927/28 zostały obecnie unieważnione. Osoby cywilne mogą być każdorazowo wprowadzone do Kasyna przez pp. oficerów.

— Kto pragnie nabyć bieliznę męską, niech wybiera z dobrych najlepszą Bielizna męska z marką „Lew” jest to fabrykat o światowej sławie, uznany za najlepszy nie tylko w Europie, lecz we wszystkich częściach świata. Przedstawicielstwa tych wyrobów znajdują się w każdym większym mieście poszczególnych państw na całej kuli ziemskiej. Szczególne zalety tej bielizny wybijają się ponad inne fabrykaty swą niezrównaną trwałością, nadzwyczajną pedanterią w wykonaniu, racjonalnym krojem i nieprzeciętnym gustem, a przez zamerykanizowaną fabrykację i olbrzymi zbyt na całym świecie ceny bezkonkurencyjne. Przedstawicielstwo w sprzedaży detalicznej we Lwowie posiada firma Józefa Nowaka, pl. Marjacki 6.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: gen. bryg. Juliusz Rómel z Warszawy, Alfons Makowski z Grudziądza, Olja Łukjanow z Budapesztu, Piotr Gottwald z Iwanówki, Henryk Pakszwer z Warszawy, August Keller z Katowic, Dr. Eugeniusz Suslak z Wiednia, Rudolf Jackl z Zurychu, Ernest Gottfried z Wiednia, A. M. Gruenberg z Bukaresztu, Franciszek Hofman, Herman Sporer, Dr. Paweł Herzberg-Frankel z Wiednia, Zygmunt Ehrlich z Krakowa, A. Emilia i Franciszka Naierańska z Warszawy.

==

— Reprezentanci szkolnictwa zawodowego u p. kuratora, 10 bm. przyjął pan kurator sekcję okręgową szkolnictwa zawodowego T. N. S. W. obejmującą 4 województwa. Sekcję reprezentowali: pp. dr. Petyniak-Sanecki, przewodniczący okręgu, prof. Urbański, przew. Koła miejscowego, dyr. inż. Wojtów i prof. Karpiński, sekretarz. Po powitaniu p. kuratora przez dr. Saneckiego rozwinęła się dłuższa pogadanka, w czasie której omawiano po trzebie skierowania jak największej młodzieży do szkół zawodowych i odciażenia gimnazjów. P. kurator zwrócił uwagę na stosunki b. Kongresówki, gdzie społeczeństwo odepchnięte od klamki urzędniczej imało się pracy na polu gospodarczym, co dało dobre rezultaty realne i przyrzekł dla szkolnictwa zawodowego jak największe poparcie.

— Z życia towarzyskiego Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie. Z końcem ubiegłego roku, dzięki intensywnej pracy Z. O. R., nabył zarząd Związku obszerny lokal, tak bardzo potrzebny dla organizacji wewnętrznej i dalszego rozwoju tej instytucji. Lokal ten mieści się przy pl. Marjackim 4, III p. p. (Hotel Europejski). — Dnia 8 bm. urządził Związek opłatek w gronie członków przy udziale reprezentantów wojskowości. Miłe to tradycyjne zebranie trwało od godz. 11 do 14 popołudniu. W czasie przyjęcia panował szczerzy i rodzinny nastrój cechujący wszystkie podobne zebrania Związku. — Równocześnie podkreślamy intensywność życia towarzyskiego powyższej instytucji pięknie zapoczątkowanego dancinżem urządzonym w salonach własnego lokalu dnia 8 bm. wieczorem. Przemiała zabawa towarzyska urozmaicona pomysłowymi niespodziankami trwała prawie do północy a obecni, którzy składali się przeważnie z członków Związku i ich rodzin oraz wprowadzonych gości, z żalem opuszczali przyjemną i ohocho zabawę o prawdziwie rodzinnym nastroju. — Jak nas informują podobne zebrania towarzyskie połączone z tańcami przy doskonałym jazzbandzie Kordika, odbywać się będą w każdą niedzielę i święto od godziny 4-tej popołudniu. Dla gości wprowadzonych przez członków Związku obowiązują stałe karty wstępu, które wydaje sekretarjat Z. O. R. pl. Marjacki 4 III p. w. dnio powszednie od godz. 5—7 w. Ze względu na wielkie zainteresowanie dla tych zabaw przewiduje się szybkie wyczerpanie ograniczonej ilości kart wstępu.

— Radio. We śróde krakowskie studio nadało koncert kompozytorski Mieczysława i Adama Sołtysa. Program obejmował M. Sołtysa „Śpiewak

Oszust z pod słomianej strzechy.

Sfałszował pieczęć gminną, podpisał naczelnika i dwóch gospodarzy.

Michał Dołżański, 32-letni gospodarz w Mierzwicy, w powiecie żółkiewskim, potrzebował gotówki na jakieś gospodarskie wydatki, jak zresztą w takim położeniu niejedyn znajduje się ze śmiertelników. Gdy przeważnie inni załatwiają podobne sprawy krocząc po prawej drodze, Dołżański z miejsca zбочzył na lewą, z której tyle ścieżynek prowadzi poza kratki.

Postanowił tedy sfałszować weksel i w tym celu sfałszował najpierw pieczęć gminy Mierzwicy, dalej podpisał naczelnika gminy Łukasza Pizsa, oraz dwóch miejscowych gospodarzy. Wasyła Samotyja i Michała Forsysia i z takim wekslem udał się

do Związku kredytowego „Zaszczyta ziemi” przy ul. Ormiańskiej l. 3,

gdzie prosił o pożyczkę wekslową w kwocie 300 zł., przedstawiając weksel, wystawiony na nazwisko Wasyła Budurki, gospodarza w Mierzwicy, pod tem bowiem nazwiskiem wystąpił jako ubiegający się o pożyczkę. Prośbę

swą poparł ponadto poświadczeniem ze strony naczelnika gminy, zaopatrzonem w sfałszowaną pieczęć gminy i w dwa podpisy wymienionych powyżej gospodarzy.

Dołżański, otrzymawszy żadaną pożyczkę, ani myślał o wykupnie weksla, to też gdy zapadał termin jego płatności, ze strony instytucji zawiadomiono Budurkę o tym terminie. Budurka, który naturalnie nie wiedział o całej sprawie, pospieszył bezzwłocznie do „Zaszczyta ziemi” — gdzie w obecności naczelnika gminy Mierzwicy stwierdził że żadnych pieniędzy nie pożyczal.

Sprawę oddano władzom policyjnym, które wpadły na ślad Dołżańskiego i stwierdziły, że pismo na fałszywym wekslu pokrywa się w zupełności z pismem Dołżańskiego. Nadto przybyły na miejsce dyr. instytucji, Jakób Sóluk rozpoznał w Dołżańskim tego gospodarza, który zabiegał o pożyczkę. Pomimo świadczącego przeciw sobie materiału dowodowego — Dołżański wyparł się winy.

Włamanie kasowe w fabryce tutek „Aida”.

Włamywacze znalazłszy w kasie puski — zdemolowali biuro.

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami włamali się od ul. Ochronek do magazynu fabryki tutek „Aida” przy ul. Sakramentek l. 6., a dostawszy się następnie do biura tej firmy zabrali się do „obrobienia” kasy ogniowatej. Po dłuższej niewątpliwie robocie wycięli zamki i otworzyli kasę, w której zastali pustki.

Kasiarze, niezadowoleni wielce z te-

go powodu, porozbijali wszystkie biurka i połamali dwie maszyny do pisania. Przed ustąpieniem z niefortunnego pola swego występu posypali kasę jakimś brązowym proszkiem, aby zatrzeć ślady palców przed daktyloskopem policyjnym. Poszukiwania za sprawcami nie doprowadziły narazie do żadnego wyniku.

==

Kronika wołyńska.

Łuck, 10-go stycznia.

Organizacja wyborów. Stolica Wołynia Łuck, podzielona została na 11 obwodów wyborczych. Według spisu wyborców, uprawnionych do głosowania jest 10.998 osób. Cyfra ta bezwzględnie wzrosła wobec napływających reklamacyj. Okr. komisarzy wyborczych jest sędzia S. O. w Łucku p. Bobkowski, zastępca sędzia tegoż sądu p. Kleinert. Okręgowa komisja wyborcza urzęduje w biurach magistratu.

Duchowieństwo prawosławne a wybory. Duchowieństwo prawosławne na Wołyniu, występujące przeciw t. zw. „ukrainizacji” cerkwi prawosławnej, postanowiło wystąpić przy wyborach samodzielnie, wystawiając listę prawosławną. Jednym z głównych punktów programu tejże listy, jest utrzymanie staro - słowiańskiego obrządku w działalności cerkwi. W wielu już miejscowościach zorganizowano parafjalne komitety prawosławne.

Konferencje działaczy partji „ukrainizacji”. W Łucku toczą się obrady pomiędzy przedstawicielami „Unda” i „Selrobu” w celu uzgodnienia programów wyborczych obu oddzielnie dotychczas działających tych partji i stworzenia jednej listy, oraz rozważania jest sprawa ewentualnego wspólne-

go wstąpienia obydwu partji do bloku mniejszości narodowych.

Podpalacz własnego domu. W pierwszej połowie grudnia ub. roku spłonął w Równem doszczętnie dom mieszczący się przy ulicy 3 Maja l. 18., własność Icka Abbe - Gamera. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły onegdaj, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dopuścił się sam właściciel domu Gamera. Gamera, od dłuższego czasu pozostawał w ciągłych zatargach z lokatorami spalonego domu, których w żaden sposób nie mógł eksmitować. Chcąc się więc ich pozbyć, sam dopuścił się zbrodni podpalenia niszcząc przez to swój i lokatorów dobytek. Gamera aresztowano.

Znalezienie zwłok. Na torze kolejowym Dubno - Zdołbunów obchodowy stacyjny znalazł zwłoki nieznanego młodego mężczyzny, z roztrzaskaną głową. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły onegdaj, że są to zwłoki Drazna Antoniego l. 18, mieszkańca wsi Długie - Pole, pow. Dubieńskiego. Drazna przechodząc przez tor, wskutek nieostrożności wpadł pod koła przejeżdżającego pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

Zwycięzca” (chór męski) i wyjątek z misterjum scenicznego „Ver sacrum” (chór żeński). Z dzieł Adama Sołtysa słyszeliśmy sonatę na skrzypce i fortepian, pieśni solowe i utwory chóralne. Z powodu trudności technicznych odpadły zapowiedziane dzieła symfoniczne Adama Sołtysa. Wykonawcami byli: Chór Polskiego Radja pod dykcją Wallek-Walewskiego i soliści. Mamy nadzieję, że będziemy mogli usłyszeć dzieła wymienionych kompozytorów także i w formie koncerto-

wej. Najwyższa pora, aby np. dr. Adam Sołtyś zaznajomił ogół ze swoją twórczością. O talencie tego kompozytora świadczy dobitnie Sonata skrzypcowa. Na podstawie jednak jednorazowej audycji i to radiofonicznej nie można dokładnie osądzić całości.

— To na sieroty — panie. Obiecał pan coś o tem napisać — mówi do mnie z wyrzutem jedna z pań, zajmujących się wszystkim, co dobre — a tymczasem nic. A to wielka rzecz, bo na sieroty po żołnierzach. Robimy, co

możemy, aby bal na Rodzinę sierocą wypadł jak najwspanialej, aby ci co przyjdą w sobotę do Kasyna oficerskiego, rzucą grosz za bilet, nie żalowali zachodu, bo zabawa będzie oczywiście wyśmienita, zebranie całego świata towarzyskiego Lwowa.

Nazwiska członków Komitetu balowego dają gwarancję, że to nie przechwałki, że ogłoszony program zabawy będzie ściśle dotrzymany. Bufet mamy własny bez karotaży. Ale trzeba, żeby o tem wszystkim publiczność wiedziała — potrzeba nam współpracy prasy. I cóż pan na to? Kilkadziesiąt sierót, których ojcowie padli na polu chwały czeka wyniku tego balu. — Więc i to pana nie wzrusza? Widzę u pana skruchę, to objaw poprawy. Zapewne już teraz napisze pan o balu na Rodzinę sierocą. Czekam. A nie zapomnij pan: dzień 14 stycznia w Kasynie oficerskiem. Sz.

— Nowa wypożyczalnia książek. Z uznaniem powitać należy nową placówkę, której uroczyste poświęcenie odbyło się 3 b. m. Założona została we Lwowie katolicka wypożyczalnia książek, której inicjatorem i twórcą jest O. Czesław Kaniak, dominikanin, dyrektor III. Zakonu św. Dominika. Wypożyczalnia obejmuje już teraz 3 tysiące dzieł, tak treści religijnej, jak beletrystycznej i innych starannie dobranych, by tak młodzieży naszej jak i starszym wytrącić z rąk złą lekturę, a dostarczyć pożytecznej i uszlachetniającej. Wypożyczalnia mieści się przy ul. Błacharskiej l. 1, i do użytku społeczeństwa oddana będzie z dniem 1-go lutego b. r. Zarząd „Wypożyczalni Katolickiej” uprasza, by osoby dobrej woli, które mają zrozumienie doniosłej tej akcji, raczyły ofiarą dobrych książek lub gotówką przyczynić się do rozszerzenia wymienionej biblioteki.

— Będzie chlebuś ciemniejszy. Z dniem 18 stycznia wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o uregulowaniu wypieku chleba pszenno-żytniego. Od dnia tego nie będzie wolno wypiekać na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego jak tylko z ciasta zawierającego 25 części mąki pszennej 50 procent przemiału oraz 75 części mąki żytniej pochodzącej z 65 procent przemiału. — Nie wolno będzie również wypiekać na sprzedaż chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych, aniżeli o wadze pełnych kilogramów, to znaczy waga bochenków tego chleba powinna wynosić 1 kg., 2 kg itd. W związku z powyższem z dniem 18 stycznia ceny chleba pszenno-żytniego, dotychczas wypiekanego, zostaną stosunkowo obniżone.

==

— Dwa zamachy samobójcze. Przez wypicie kwasu solnego usiłowała w dniu wczorajszym odebrać sobie życie Julja Harambura, licząca 37 lat, zamieszkała przy ul. Niecałej l. 15. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powód nieznan. — Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się w wojskowym więzieniu przy ul. Zamarstynowskiej, gdzie pozbawił się życia szeregowiec Aleksander Halberstein, osiadający karę za dezercję z pułku. Skazany za jakieś przewinienie na ciemnicę — powiesił się na pałku. Lekarz wojskowy stwierdził śmierć, a prokurator wdrożył dochodzenia celem ustalenia przyczyny samobójstwa Halbersteina.

— Włamanie sklepowe. Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do sklepu Józefa Nagórskiego przy ul. Trzeciego Maja l. 15, skąd skradł z biurka kwotę 225 zł. oraz zabrał futro — wartości 1000 zł.

— Za sprzeniewierzenie aresztowany został Jan Bolczyk, zamieszkały w Persenkówce. Bolczyk sprzeniewierzył 270 zł. na szkodę inwalidy Jakóba Bobelaka, zamieszkałego przy ul. Starotandemnej l. 7.

Popteraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rzadki oszust.

Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj w I. sądzie okręg. karnym Eug. Kaczorowski, murarz z zawodu, który dopuszczał się stale wcale sprytnych oszustw. Występował mianowicie raz w roli egzekutora podatkowego, raz znowu jako funkcjonariusz gazowni lub elektrycznej wyłudził w ten sposób od szeregu osób mniejsze lub większe kwoty. I tak od F. Górkowej wyłudził Kaczorowski w charakterze urzędnika z żółta czapka 87 zł. Dwukrotnie bał Kaczorowski u Janiny Bammer, jako urzędnik „od gazu”, potem zaś „od łaźni” i wyłudził wreszcie od niej 50 zł, jako opłatę... za psy. W zakładzie sierót, „za naprawę wodociągu”, około którego coś manipulował wziął 18 zł. U M. Tillingerowej jako egzektor podatkowy tytułem podatku zażądał 10 zł., ale dostał tylko 30 zł. U E. Szafrąńskiego był Kaczorowski jako egzektor magistratu i zabrał 132 zł. jako podatek od nieruchomości. Halina Appitz opłaciła się oszustowi na 167 zł. jako kwotę „należną” za podatek majątkowy. U Ant. Szumlańskiej zabrał oszust 15 zł. za elektrykę, a na conto 2 miesięcy 100 zł. Emma Kranzowa pod groźbą zamknięcia światła złożyła haracz 14 zł., a na poczet podatku 45 zł. U Z. Schmidtowej Kaczorowski zainkasował podatek wodociągowy w sumie 55 zł. Wykaz naiwnych ludzi jest jeszcze dłuższy w akcie oskarżenia. Poza to Kaczorowski trudnił się fabrykacją 20-groszówek i kradzieżami. Za to wszystko skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia.

Przewodniczył s. s. o. Bendarzewski. Oskarżał prok. Jasiennicki.

Sprawcy napadu rabunkowego pod Drohobyczem — ujęci.

ZRABOWALI KUPCOWI 5 ZŁ. I ZNALEZLI SIĘ ZA KRATKAMI.

Drohobycz. (Tel. wł.). Dwaj nieznanego sprawcy napadli wczoraj wieczorem na powracającego z Dobrohostowa do Ułyczna Izaka Jericha, przyczem jeden ze sprawców obalzył zniemacka Jericha na ziemię a drugi zatkałszy mu usta zrabował flaszkę wódki oraz banknot 5-złotowy, poczem oba sprawcy zbiegli.

Wydział śledczy w Drohobyczu zarządził w tej sprawie dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia obu sprawców, którymi byli: Mikołaj Kuszniar oraz Hnat Hawryłów. Sprawcy przyznali się do winy i przystawieni zostali do tutejszego sądu.

Leczenie głodówką.

Leczenie głodem pacjentów nie jest niczem nowym. Nowoczesna terapia stosuje metodę tę z powodzeniem przy leczeniu pewnych chorób. Rzadkim jest natomiast wypadek dobrowolnego skazania się na głód przez samego pacjenta i to w ciągu 25-ciu dni celem uleczenia się z ciężkiej choroby.

Fakt podobny zdarzył się w Zagrzebiu, gdzie pewien młody emigrant rosyjski, Kassatkin, cierpiący oddawna na poważne zaburzenia funkcji serca i wątroby, przypomniał sobie, że podczas wojny, goszcząc przez dłuższy czas w stepach Kirgizu, widział znachora, leczącego chorych na gruźlicę zupełnym powstrzymaniem się ich od jedzenia, zamiast zwykłego w takich razach przekarmiania chorych. Chorzy, którzy po kilku tygodniach wyglądali jak szkielety, bowiem przez cały czas ten pili czystą wodę, zdrowieli zupełnie, zaczynając powrót do odżywiania się od przyjmowania małych ilości kumysu.

Kassatkin postanowił spróbować po-

Sprawdzajcie listy wyborców!

Termin sprawdzania list upływa już w najbliższą niedzielę.

dobnej kuracji i 9-go listopada b. r. rozpoczął ją. Pił dziennie 1 litr czystej wody przez pierwsze 6 dni, a potem, aż do końca, tylko po parę filiżanek naparu lipowego, bez cukru, pracując w dalszym ciągu w firmie, której był urzędnikiem. Powiada, że uczucie głodu dokuczało mu dopiero w ostatnim tygodniu, tak że użyć musiał dużego wysiłku, aby powstrzymać się od jedzenia. Po upływie 25 dni zaczął znów powoli wracać do odżywiania się.

Przed przystąpieniem do kuracji ważył 72 kilo, a po jej ukończeniu tylko 50. Zapewnia wszakże, iż czuje się dosko-

nale. Ma wprost uczucie, jakgdyby odmłodził znacznie — o 20 lat co najmniej — powiada. Wszystkie dolegliwości ustąpiły najzupełniej, zaczął znów doskonale sypiać, gdy przedtem cierpiał na ciężką, nie do zwalzenia bezsenność, powrócił mu słuch, a, co najważniejsze, ustały zupełnie bóle w okolicy wątroby i zaburzenia sercowe, które zatruwały mu przedtem życie i na które bezskutecznymi okazywały się wszelkie środki lekarskie. Tania bądź co bądź kuracja. Czy aby zupełnie bezpieczna?

==O==

Wieści z całej Polski.

Związek rodzinny Lempickich. Z inicjatywy pp. Michała Lempickiego, b. posła do Dumy, Władysława Lempickiego, profesora Uniw. lwowskiego, odbył się w Warszawie w dniach 6 do 8-go stycznia b. r. pierwszy zjazd rodzinny Lempickich (herbu Junosza) dla stworzenia związku rodzinnego, głównie o celach wzajemnej pomocy. Na zjazd przybyło około 40 osób z różnych ziem Polski, jako to: z Płockiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Grodzieńskiego, Wołyńskiego, Wielkopolskiego, Małopolskiego i t. d. Rezultatem obrad było powstanie związku rodzinnego, opartego na własnym statucie, który przedłożony będzie władzom do zatwierdzenia. Wybrano również radę zarządzającą związku i poruszono szereg spraw o charakterze ściśle rodzinnym. Zgłoszenia członków do związku przyjmuje

dalej p. Władysław Lempicki, ziemianin, Warszawa, ul. Traugutta 1. 6, m. 13.

Mimo odwilży, lody stoja niewzruszone. Mimo trwającej od kilku dni odwilży, lody na Wiśle i jej dopływach stoja niewzruszone. Wisła pod Krakowem, oraz od Gniewu do ujścia, wolna jest od lodu, pod Toruniem płynie rzadki śrzyć. Natomiast na pozostałej przestrzeni Wisły, oraz główniejsze jej dopływy (Bug, Narew, San) stoja nadal w okowach lodowych ponad 30 cm. grubości. Wody, powstałe z topnienia śniegu, płyną po lodzie. W razie dalszego trwania odwilży, w krótkim czasie spodziewane jest ruszenie lodów. Zagroża bardzo poważnie niebezpieczeństwo zatorów lodowych, które, skutkiem znacznej grubości lodu, trudno będzie usunąć. Inspekcja dróg wod-

NEKROLOGJA.



Za spokój duszy 5. p.

Daniela Jedlicz Kapuścieńskiego

w drugą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się
Żałobna Msza św.

dnia 14 stycznia 1928 r., o godz. 8⁰⁰ w kościele św. Mikołaja.



Inż. Władysław Krenzel

urodzony 5 listopada 1854 r.

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11-go stycznia 1928 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 14 stycznia 1928 o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby ul. Kochanowskiego 96, na który to smutny obrzęd zaprasza krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan w smutku pogrążona

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 15 o godzinie 8-mej rano w kościele św. Magdaleny. 481



Za duszę 5. p. mecenasa

ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO

wielkiego Jałmużnika Polski, z którego opieki korzystały wszystkie instytucje społeczne i ludność tak miasta Lwowa jak i Wschodniej Małopolski w czasie wielkiej wojny i okroiny Lwowa i kresów wschodnich, zmarłego w Warszawie dnia 9-go stycznia 1928 r., odbędzie się w sobotę, dnia 14 stycznia r. b., o godzinie 1/10 (w pół do dziesiątej) przedpołudniem w łacińskiej Bazylice Metropolitalnej

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które ludność miasta Lwowa zaprasza

Kresowy Biskupi Komitet (K. B. K.).

nych przygotowana jest na wszelkie ewentualności, również w pogotowiu są oddziały wojska do rozpoczęcia akcji w razie koniecznej potrzeby.

Sport.

Otwarcie kursu instruktorskiego przysposobienia wojskowego D-wa 5-tej Dywizji. Staraniem D-wa 5-tej Dywizji piechoty uruchomiono w dniu wczorajszym skoszarowany kurs instruktorski przysposobienia wojskowego dla 53 uczestników, pochodzących z 7 powiatów, leżących w rejonie D-wa Otwarcia kursu dokonał generał brygady Zawistowski, który w okolicznościowym przemówieniu, podkreślając znaczenie przysposobienia wojskowego, zachęcał obecnych do intensywnej pracy.

W sprawie obozu letniego w Pasticznej. Jak wiadomo, Komitet Miejski WF i PW z inicjatywy komisarza Strzeleckiego, ofiarował na cele tego obozu 10.000 złotych. W związku z tem nadesłał do Komitetu dowódca OK gen. dyw. Sikorski serdeczne podziękowanie za tak hojną subwencję na cele PW tutejszego okręgu.

Walne zgromadzenie LKS Czarni odbędzie się 30 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w sali szkoły im. M. Konopnickiej przy ul. Zielonej 30. W razie braku wymaganego kompletu odbędzie się walne zebranie bez względu na ilość obecnych o pół godziny później. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu, sprawozdanie następującego Zarządu i kierowników poszczególnych sekcji, wybór nowego Zarządu, wnioski i interpelacje.

AZS mistrzem Polski w hokeju. W rozegranym finale mistrzostwo Polski w hokeju lodowym pomiędzy AZS i Legią zwycięstwo odniósł zespół AZS-u w stosunku 6:0, przyczem bramkami podzielił się Tupalski (4) i Adamowski (2). Przez cały czas przeważali akademicy. Zaznaczyć należy, że bramkarz Legii, Sechis, grał niżej swej zwykłej formy. Sędziował p. Osieciński-Czapski.

Stan mistrzostwa przedstawia się następująco: 1) AZS (Warszawa) 8 pkt., 2) Legia 5 pkt., 3) TKS 4 pkt., 4) Pogoń 3 pkt., 5) AZS Wilno 0 pkt.

Radjofon.

Piątek, 13 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 11:40: Komunikaty PAT-a. Godz. 14:40: Komunikaty PAT-a. Godz. 16:20: „Przegląd wydawnictw periodycznych”. Godz. 16:40: Odczyt p. t. „Jak z powietrza powstaje chleb”. Godz. 17:05: Komunikaty PAT-a. Godz. 17:20: Odczyt p. t. „Boczna antena”. Godz. 17:45: Transmisja koncertu z Wilna. Godz. 18:55: Komunikaty PAT-a. Godz. 19:30: Odczyt z działu „Higiena i medycyna”. Godz. 19:55: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki” wygłosił prof. Niewiadomski. Godz. 20:15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Godz. 22: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22:05: Komunikaty PAT-a. Godz. 22:30: Komunikaty PAT-a.

Kraków. (466) Godz. 19:35: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy”.

Poznań. (344) Godz. 12:45: Koncert popołudniowy. Godz. 19:30: Odczyt p. t. „Co to jest wojna chemiczna”.

Katowice. (422) Godz. 19:30: Odczyt p. t. „Stosunek folkloru śląskiego do ogólnopolskiego”.

Medjolan. (315,8) Godz. 20:50: Koncert symfoniczny. Godz. 23: Jazz-band.

Wrocław. (322,6) Godz. 20: Transmisja „Koenigskindler”, opery fantastycznej Humperdincka.

Królewiec. (329,7) Godz. 16:30: Koncert popołudniowy. Godz. 23:30: Muzyka taneczna.

Neapol. (333,3) Godz. 21: Transmisja z opery „La rondine” Pucciniego.

Barcelona. (344,8) Godz. 21:10: Muzyka lekka.

Londyn. (361,4) Godz. 20: Transmisja koncertu symfonicznego. Godz. 23: Muzyka taneczna.

Brno. (441,2) Godz. 21: Muzyka popularna.

Rzym. (449) Godz. 20:45: Koncert.

Stokholm. (454,5) Godz. 21:40: Muzyka taneczna.

Berlin. (483,9) Godz. 16:30: Koncert. Godz. 21: Muzyka operowa. Godz. 22:30: Orkiestra baletajek.

Wiedeń. (517,2) Godz. 11: Muzyka przedpołudniowa. Godz. 16:10: Koncert popołudniowy.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Organizacja pracy naukowo-badawczej w przemyśle naftowym

Streszczenie przemówienia inż. Stefa na Sulimirskiego wygłoszonego na zjeździe naftowym we Lwowie.*)

Znane są powszechnie powody, które problem naftowy wysunęły na czoło zagadnień polityczno-gospodarczych.

Problemowi temu poświęcają obecnie baczna uwagę tak rządy państw posiadających złoża ropy naftowej, jak też i państw nie posiadających rodzimego przemysłu naftowego.

U pierwszych praca idzie w kierunku racjonalnej i oszczędnej gospodarki temi produktami oraz odpowiedniej polityki handlowej, u drugich w kierunku poszukiwania terenów roponośnych oraz wynalezienia środków zastępczych w miejsce produktów naftowych. Dla studjowania tych problemów tworzy się specjalne instytuty wyposażone we wszelkie środki zapewniające im produktywną działalność.

W Polsce „problem naftowy” nie stanowi jeszcze przedmiotu takiego zainteresowania i opieki, jak to ma miejsce w innych krajach europejskich, np. Francji, Niemczech, Włoszech, Anglii. W Stanach Zjednoczonych A. P. istnieje na ten cel przeznaczonych kilkadziesiąt laboratoriów oraz Instytut Naftowy.

Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie u nas jeszcze sprawy z doniosłości tego problemu.

Nie ma tak ze strony Rządu jak i społeczeństwa należytego ujęcia przejawów gospodarczych przemysłu naftowego w całość, niema jednolitego programu w tym kierunku i skryształizowanej polityki naftowej.

A przemysł naftowy przechodzi ciężkie przesilenie. Produkcja spada, rafinerie ograniczają przeróbkę, brak nowych wierceń. Produkcja nasza stanowi zaledwie pół proc. produkcji światowej, gdy produkowaliśmy już prawie 5 proc.

Trzeba więc sprężystej, energicznej i celowej akcji, by przemysł ten, który ma jeszcze olbrzymie możliwości rozwojowe, posiadając wielkie obszary terenów ropodajnych niekniętych świdrem, pchnąć na drogę rozwoju. — Praca w tym kierunku wymaga jednak wielkiego, nieustannego wysiłku, przemysł bowiem pracuje w specjalnie ciężkich warunkach.

Wielka głębokość złóż produkcyjnych i układ petrograficzny stawiają trudności technice wiertniczej.

Konkurencja na rynkach zagranicznych, oraz niska konsumpcja krajowa produktów naftowych przy małej produkcji, utrudniają racjonalne rozwiązanie kwestii rozdziału kontyngentów i odpowiedniej organizacji handlowej.

Całe regiony terenów roponośnych wymagają intensywnej pracy geologa i geofizyka nad dokładnym ich zbadaniem.

Życie gospodarcze przemysłu naftowego skrepowane jest ciasnemi i nieracjonalnemi przepisami przestarzałej już dziś ustawy naftowej.

To zlekka tylko naszkicowane, a najwiecej bolączki naszego przemysłu naftowego stanowią właśnie, wraz z szeregiem innych, kompleks zagadnień, składających się na nasz „rodzimy problem naftowy”.

Widzimy więc że dla rozwiązania tego problemu praca musi iść w kierunku:

- 1) dokładnego zbadania naszych terenów naftowych;
- 2) ustalenia programu wewnętrznej i zewnętrznej polityki naftowej;
- 3) zmiany ustawodawstwa naftowego;
- 4) udoskonalenia techniki wiertniczej oraz techniki przeróbki ropy;

*) Przemówienie powyższe w całości zamieszczone w „Przemysle Naft.” zeszyt 1-szy.

5) racjonalnej organizacji pracy we wszystkich działach przemysłu naftowego.

Każde z tych zagadnień wymaga prowadzenia szeregu badań szczegółowych nad: metodami poszukiwań geologicznych ustawodawstwem, rynkami zbytu, konjunkturą handlową, racjonalną organizacją opartą na zasadach naukowych, odpowiednim systemem wiercenia i eksploatacji, ekonomizacją ruchu kopalń, usprawnieniem administracji, kształceniem i doksztalceniem pracowników itd. Prace te wymagają również prowadzenia szczegółowej statystyki i wydawania odpowiednich publikacji.

Należy tu podnieść, że są u nas tak ze strony Rządu jak i sfer naftowych liczne usiłowania w kierunku racjonalizacji gospodarki naftowej.

Rząd zainteresował się obecnie zmianą prawa naftowego, oraz sprawą intensywnego poparcia ruchu wiertniczego.

Stowarzyszenia i Związki naftowe jak również poszczególne instytuty i jednostki pracują nad problemami technicznymi i organizacyjnymi. Istnieje już kilka poważnych placówek. Odbywają się zjazdy fachowe, wydaje się publikacje.

Wszystkie te jednak wysiłki noszą charakter oderwanych poczynań niezwiązanych w organiczną całość. W pracy tej niema jednolitego programu i ciągłości. Wskutek tego poszczególne cenne nieraz prace — niewykorzystane — idą w zapomnienie. Nasuwa się więc konieczny postulat skoordynowanej pracy naukowo-badawczej, obejmującej wszystkie dziedziny przemysłu naftowego. Praca zaś taka mogłaby zaistnieć dopiero wtedy, gdyby powstała specjalna w tym celu stworzona instytucja, w której zogniskowałby się wspólny wysiłek wszystkich chcących twórczo pracować dla przemysłu naftowego: „Polski Instytut Naftowy”.

Instytut trzymając rękę na pulsie życia przemysłu naftowego i badając jego przejawy, będzie przytem pierwszorzędym organem pomocniczym Rządu w kształtowaniu polskiej polityki naftowej. Zajmie się on również opracowaniem niezwykle doniosłych problemów, związanych z obroną Państwa.

Że przemysł nasz odczuwa potrzebę utworzenia Instytutu Naftowego świadczy fakt, iż sprawa ta była już niejednokrotnie poruszana tak w kołach naftowych jak i w prasie. Konkretnych wniosków ani projektu dotychczas jednak nie przedłożono. Jestem więc tego zdania, iż sprawę tę powinien rozpatrzyć dzisiejszy zjazd.

Przechodząc do konkretnych wniosków, przedstawia mowca projekt organizacji Polskiego Instytutu Naftowego.

Główne punkty projektu są następujące:

Polski Instytut Naftowy jest instytucją naukowo-doświadczalną.

Instytut jest jednostką autonomiczną przy Izbie Handlowej i Przemysłowej we Lwowie.

Zadania Instytutu.

Zadaniem Polskiego Instytutu Naftowego jest:

a) praca naukowo-badawcza nad całokształtem zagadnień gospodarczych i technicznych przemysłu naftowego w Polsce i opracowywanie wytycznych dla pracy w tych dziedzinach.

b) Popieranie prac naukowo-twórczych z zakresu przemysłu naftowego.

c) Zaznajamianie społeczeństwa, sfer rządowych i przemysłowych oraz

zagranicy z warunkami pracy w przemyśle naftowym, jego rozwojem oraz postępani w gospodarce i technice naftowej.

Środki działania.

Dla osiągnięcia powyższych celów Polski Instytut Naftowy rozwija następującą działalność:

a) opracowuje szczegółową statystykę wszystkich działów przemysłu naftowego i gromadzi wszelkie materiały oraz publikacje z dziedziny przemysłu naftowego;

b) bada systematycznie warunki pracy w przemyśle naftowym, oraz wpływ wszelkich czynników na życie gospodarcze tego przemysłu;

c) rejestruje wyniki osiągnięte w poszczególnych działach pracy;

d) bada przyczyny niedomagań i strat w przemyśle naftowym i opracowuje plany racjonalnej organizacji, administracji i ruchu technicznego, opierając się na zdobyciach naukowej organizacji;

e) opracowuje program polskiej polityki naftowej;

f) opracowuje problemy związane z obroną Państwa;

g) bada rynki zbytu i ułatwia nawiązywanie kontaktu z zagranicznymi odbiorcami produktów naftowych;

h) prowadzi badania nad możliwościami eksploatacji polskich terenów naftowych i stosowaniem racjonalnych metod poszukiwań geologicznych i geofizycznych;

i) prowadzi laboratorja i zakłada stacje doświadczalne dla prowadzenia ekspertyz fachowych z dziedziny: techniki wiertnictwa, techniki eksploatacji, techniki transportu, techniki przeróbki, gospodarki gazowej, ekonomii cieplnej, techniki pomiarowej, badania materiałów używanych w przemyśle naftowym, normalizacji maszyn i narzędzi, normalizacji produktów wytwórczości przem. naftowego;

j) udziela porad we wszelkich sprawach dotyczących gospodarki w przemyśle naftowym;

k) organizuje badania psycho-techniczne;

l) opiniuje i przeprowadza realizację twórczych pomysłów i prac;

m) finansuje wyjazdy za granicę wybitnych jednostek w celu specjalizacji;

n) przedstawia władzom i czynnikom miarodajnym wnioski, projekty i opinie z dziedziny ustawodawstwa, polityki naftowej i wogólności zagadnień dotyczących przemysłu naftowego, a zmierzające do usprawnienia gospodarki przemysłowej;

o) z wszystkich swoich prac publikuje szczegółowe sprawozdanie;

p) wydaje własny stały organ prasowy;

q) urządza kursy doksztalcające dla wyższych i niższych pracowników przemysłu naftowego, organizuje wykłady, odczyty, wystawy i wydaje aktualne publikacje specjalne.

r) studjuje warunki pracy i postępy w dziedzinie przemysłu naftowego za granicą i wydaje w tym kierunku odpowiednie publikacje;

s) nawiązuje kontakt i przeprowadza korespondencję z pokrewnymi instytucjami zagranicą i zamieszcza w prasie zagranicznej artykuły o postępiach i możliwościach rozwoju przemysłu naftowego w Polsce.

W dalszej części projektu następują punkty określające atrybucje władz Instytutu i członków, sposoby wykonania działalności, fundusze Instytutu itp.

Mówca podkreśla następnie iż utworzenie instytutu wymagać będzie niezawodnie dużego nakładu pracy, a przedewszystkiem — o co obecnie najtrudniej — odpowiednich funduszy.

Należałoby się więc zastanowić nad takim sposobem realizacji, któryby najszybciej prowadził do celu i pozwolił zorganizować i zcentralizować pracę naukową-badawczą — w interesie przemysłu — możliwie najrychlejš.

„Jak już wspomniałem istnieje u nas szereg organizacji i instytucji, które pracują nad pewnymi zagadnieniami, wydają publikacje, prowadzą badania. Można więc drogą porozumienia między temi instytucjami zorganizować wspólna prace, która ogniskowałaby się w jednym biurze centralnem specjalnie na ten cel utworzonym. W ten sposób możnaby w krótkim czasie uruchomić niektóre sekcje i przystąpić do opracowania najaktualniejszych obecnie problemów. Biuro to stojąc w ścisłym kontakcie i ciągłej współpracy z temi instytucjami, drogą ewolucji — dysponując po pewnym czasie odpowiednimi funduszami — stałoby się zawiązkiem Polskiego Instytutu Naftowego.

Projekt organizacji tego biura jako Instytutu naukowo-doświadczalnego byłby następujący:

1) Instytut powstaje przy Izbie Handlowej i Przemysłowej we Lwowie.

2) Instytut rozwija działalność przede wszystkim w kierunku prowadzenia statystyki, wydawania publikacji, prowadzenia ekspertyz, oraz pracuje nad aktualnemi zagadnieniami w dziedzinie ustawodawstwa, geologii naftowej oraz techniki.

3) Zadania i środki działania Instytutu, jak wyżej w projekcie organizacyjnym Polskiego Instytutu Naftowego.

4) Celem przeprowadzenia powyższych prac Instytut zorganizuje w porozumieniu z poszczególnymi organizacjami i instytucjami komisje specjalne, a mianowicie: a) komisję prawnogospodarczą, b) komisję geologiczną, c) komisję techniczną, d) komisję organizacji pracy, e) komisję wydawniczą.

5) Komisjom tym przekazuje Instytut każdorazowo opracowanie odnośnych zagadnień specjalnych i współpracuje w wykonaniu tych prac z poszczególnymi komisjami.

(Następuje wykaz organizacji, których delegaci wchodzi w skład komisji).

Szczegółowy program oraz sposób i warunki współpracy poszczególnych instytucji oraz organizacji z Instytutem ustali konferencja ich przedstawicieli zwołana przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie.

Delegaci instytucji współpracujących z Instytutem oraz dyrektor Instytutu tworzą Komitet organizacyjny i kierujący.

Komitet kierujący stoi w stałym kontakcie z Instytutem i ustala jego program działania.

(Dalsze punkty określają ustrój wewnętrzny biura).

W ten sposób pomyślana organizacja prac zmierzających do utworzenia Polskiego Instytutu Naftowego powinna najszybciej prowadzić do celu, chodzi bowiem głównie o to, by konieczne i pilne badania oraz prace rozpocząć możliwie najrychlejš. Wyszczególnione zaś w powyższym projekcie instytucje posiadają już własne zakłady doświadczalne, laboratorja, dysponują fachowym personelem i mają zorganizowany aparat wydawniczy, to też mogłyby przejść już teraz dokonanie wielu prac. Ciągłość zaś i produktywność tej pracy zapewniona będzie dzięki istnieniu biura centralnego (Instytutu) w którego rękę spoczywać będzie kierownictwo i kontrola całej akcji. Nawiązana przez biuro (Instytutu) ścisła współpraca naszych organizacji, stwo-

rzy najlepsze warunki pracy dla mającego się utworzyć Instytutu Naftowego i ułatwi jego organizację drogą uprzedniego racjonalnego skoordynowania twórczej pracy.

Realizacja tej myśli powinna się więc stać jedną z głównych trosk czynników interesowanych i Rządu. Powołanie do życia Polskiego Instytutu Naftowego będzie najlepszym dowodem wobec społeczeństwa i zagranicy, że polskie sfery gospodarcze i Rząd wierzą w wielką przyszłość przemysłu naftowego w Polsce, że przystępuje się u nas do zorganizowanej pracy nad utworzeniem mu trwałej drogi rozwoju.

Działalność Polskiego Instytutu Naftowego, stwarzając racjonalne warunki pracy, będzie silnym bodźcem do zorganizowania krajowego kapitału i zachęci również do inwestycji kapitał zagraniczny. Wówczas ruch wiertniczy ożywi nasze Podkarpacie, a ukryty dotychczas nieproduktywnie surowiec, stanie się nie tylko poważnym źródłem dochodu i jedną z głównych podstaw bogactwa narodowego, ale i doniosłym czynnikiem w ugruntowaniu niezależnego mocarstwowego stanowiska Państwa.

Kronika naftowa.

„Przemysł Naftowy“, dwutygodnik, wydawany nakładem Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie, rozpoczął w bieżącym roku trzeci rok wydawnictwa. Zeszyt pierwszy powyższego czasopisma (z dnia 10 stycznia) ukazał się w zmienionej szacie zewnętrznej, oraz w znacznie zwiększonej objętości. Na bogatą treść zeszytu składają się następujące artykuły: Dr. Stanisław Unger: „Planowa gospodarka w przemyśle naftowym“; Jan Bielski: „Kalkulacja ceny kosztów własnych produktów naftowych“; Dr. Stanisław Schaezel: „Podatek samorządowy od produkcji ropy“; Inż. Mieczysław Krygowski: „Wiercenie bez rur przy systemie linowym“; Inż. Leon Kazubski: „Organizacja pracy w przemyśle naftowym“; Inż. Stefan Sulimski: „Projekt organizacji Polskiego Instytutu Naftowego“; Inż. Józef Zaba: „Wystawa naftowa w Tulsa Oklahoma“. Całość uzupełniają działy: kronika bieżąca, wiadomości z zagłębia, przegląd zagraniczny, życie gospodarcze, przegląd prasy, piśmiennictwo, oraz statystyka naftowa, które przynoszą wiele ciekawych i aktualnych wiadomości. Bogata i interesująca treść oraz staranna szata zewnętrzna świadczy o stałym rozwoju powyższego czasopisma.

Cena gazu ziemnego w grudniu 1927 roku. Przeciętna cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym na podstawie faktycznie uskuteczniionych dostaw w zagłębiu boryslawskim: za grudzień 1927 r. w wysokości 6,48 grosza za jeden metr sześcienny. Przy obliczeniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odbiorcy należy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Rafineryjny przemysł naftowy w Hsto padzie 1927 r. W miesiącu listopadzie ub. r. przerobiono w rafineriach krajowych 64.559 tonn ropy, wobec 53.527 tonn w październiku. Z powyższej ilości przerobiono w Państwowej Fabryce Olejów Mineralnych 11.567 tonn. Produktów naftowych wyprodukowano 58.695 tonn. Z ilości tej przypada na: benzynę — 8.596 t., naftę — 19.771 t., olej gazowy — 9.585 t., oleje smarowe — 3.295 t., parafinę — 3.107 t., asfalt — 2.058 t., koks — 587 t., stałe smary — 209 t., półprodukty — 4.801 t., waseline i świece — 141 t., pozostałości — 1.545 t.

Rozchód produktów naftowych w kraju wyniósł w miesiącu sprawozdawczym 39.321 t., zagranicę wywieziono 21.851 t., t. j. o 2.197 t. więcej w porównaniu z październikiem ub. r., konsumpcja krajowa natomiast wykazuje spadek o 2.336 tonn.

W miesiącu sprawozdawczym wywieziono do: Austrii — 2.363 t., Czechosłowacji — 10.850 t., Gdańska — 3.444 t., Niemiec — 1.051 t., Węgier — 291 t., Francji — 698 t., Włoch 981 t., Szwajcarii — 932 t., Litwy — 326 t., Łotwy — 180 t., Szwecji — 148 t., Jugosławii — 183 t., Danii — 222 t., Rumunii — 131 t., Ameryki — 51 t.

Z wywiezionych produktów naftowych największy kontyngent przypada na: naftę (5.788 t.), benzynę (3.891 t.), olej gazowy (3.469 t.), oleje smarowe (3.558 t.) i parafinę (3.047 t.).

Zapasy produktów w rafineriach wynosiły dnia 30 XI 1927 r. — 165.058 tonn. Ilość robotników zatrudnionych w rafineriach wynosiła dnia 30 XI ub. r. — 4.935.

Dowiercenie. Towarzystwo Naftowe „Limanowa“ otrzymało na szybie „Joffre 2“ w Mrażnicy po dowierceniu do głębokości 1463,5 m zwiększenie produkcji ropy z 2,5 na 9,5 cystern dziennie. Źwir produkcyjnie samoczynnie. Produkcja gazu wynosi około 34 m sześć. na minutę.

we „Limanowa“ otrzymało na szybie „Joffre 2“ w Mrażnicy po dowierceniu do głębokości 1463,5 m zwiększenie produkcji ropy z 2,5 na 9,5 cystern dziennie. Źwir produkcyjnie samoczynnie. Produkcja gazu wynosi około 34 m sześć. na minutę.

Z rynku naftowego. Warszawa. 3 I Notowania olejów i benzyny za 100 kg loco skład wraz podatkiem (ceny handlowe): olej wrzeczonowy 3-4/20° — 31.20 zł., 5-6/20° — 39.60 zł., olej maszynowy III 3-3.5/50 — 43.30 zł., IV — 4-4.5/50° — 47.50 zł., V 5-5.5/50 — 51.10 zł., VI 6-6.5/50° — 58 zł., VII 7-7.5/50° — 64.80 zł., olej wrzeczonowy 3-4/20° — 31.20 zł., 86.30 zł., do pary nasyconej 220-230° — 60.10 zł., smar Tovotte'a — 77.40 zł., benzyna 721-730 — 88.20 zł., 751-760 — 65.10 zł., 761-770 — 60.70 zł. (AW)

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 12-go stycznia. (Tel. wł.). Mocniejsza dewiza na Szwajcarię. Popyt na dolara większy. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.88 i pół.

Rubel złoty 4.67 i trzy czwarte. (Obroty większe).

Dla akcji tendencja słaba, obroty bardzo małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa 12-go stycznia. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 1.05. Wytwórnia chemiczna 0.92, Herzfeld Victorius 52, Lubań 105.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa 12-go stycznia. (Tel. wł.). Londyn 4.87 i jedenaście szesnastych, Paryż 3.93 i jedna czwarta, Bruksela 13.94 i pół, Rzym 5.29 i pół, Madryt 17.04, Berno 19.27 i pół.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 stycznia

Kurs dolara zł. 8.88. Na giełdzie walutowo-dewizowej Londyn 43.47 i pół, Zurych 171.90, Berlin 212.40. Gram złota 5,9244 zł. Sto franków w złocie 172,00 zł. Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.85, Nowy Jork 8.88, Londyn 43.34, Zurych 171.32, Paryż 34.95, Bruksela 24.80, Mediolan 47.05 i pół, Amsterdam 358.35, Praga 26.35, Sztokholm 239.15, Kopenhaga 238.00, Oslo 236.20, Gdańsk 173.03, Wiedeń 125.44, Berlin 211.40, Kanada 8.87. Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, obroty mniejsze, zainteresowanie nieco słabsze.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	12 stycznia	11 stycznia	10 stycznia
4.00	5.000	100	0.60	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłow.	105.00	—	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12.00	4.000	100	103.00	Chłodow	—	—	—
10.49	0.250	100	101.00—103.00	Chodorow	—	—	—
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	—	—	—
—	900	10	6.27	Cmielów	0.30	—	0.32 1/2
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gaiota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	32.25	—	33.00
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	—	25.25	25.50
—	2.000	100	17.00	Gorka	96.00	—	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	—	2.55—2.60	—
—	2.625	—	33.00	Jikos	77.00—78.00	—	76.00
0.04	2.500	10	0.28	Jarowozy	—	—	—
0.02	750	25	3.00	Kezet	—	5.00	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2.70	Siersza gorn.	14.00	14.00	14.00
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	27.50	—	27.75
2.00	1.500	100	11.00	Zieleniewski	—	21.50—21.25	—
—	—	—	49.25—49.50	% państ. poz. kon.	—	—	—
—	0.600	50	13.00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0.05	Cegielski	—	48.00	—
—	—	—	0.35	elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.30	foresta	—	—	—
—	—	—	0.40	Gazy Zachodnie	—	—	—
1.50	500	—	13.75	Gazociągi	—	—	—
—	—	—	0.20	Jaworzno (po 25)	22.65	22.75—21.25	23.00
—	—	—	14.00	Len	—	—	—
—	—	—	0.35	Lesienice	—	—	—
0.14	—	—	0.70	Okuszy	0.90	—	—
0.16	2.010	10	275.00	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	5.500	—	275.00	Przeworsk Okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	0.60	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Radzimki	—	—	—
—	—	—	83.75	Schon	—	—	—
—	100000	100	—	Bank Polski	162.90	162.00	163.25—163.50
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa 12-go stycznia. (Tel. wł.). Londyn 43.50, Berlin 46.82 i pół—47.22 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 47.01—47.21, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.97 i pół do 47.17 i pół, Wiedeń (czeki) 79.41—79.69, Zurych 58.20.

ZBOŻE.

Lwów, 12 stycznia

Na giełdzie obroty w pszenicy i kaszy hreczanej przy cenach niezmiennych.

Zainteresowanie dla pszenicy doborowej jakości.

Tendencja ustalona, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: Pszenica dworska 47.75—48.75.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: Pszenica zbiorowa 44.75—45.75, żyto małopolskie 38.50—39.50, jęczmień małopolski browarniany 38.00—39.00, jęczmień przemysłowy 33.50—34.50; jęczmień pastewny 30.00—31.00, kukurydza rumuńska 33.75—34.25, ziemniaki 5.50—6.00, fasola biała 40.00—50.00; fasola kolorowa 40—45; owieś małopolski ex 1927 r. 32.25—33.25, fasola krasa 50—55; groch pół Victoria 55—60; groch polny 40—50; bobik 33—34; wyka 30—31; siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, słoma prasowana 4.25—4.75, len 68.00—71.00, rzepak czimny ex 1927 r. 68.00—71.00, łubin niebieski 21.75—22.75, mąka pszenna 40 prc. 83.00—84.00, mąka pszenna 50 prc. 75.50—76.00, mąka żytnia 65 proc. 59—60; grysik kukurydziany 49.00—50.00, mąka kukurydziana 34—35; otręby żytnie 24.75—25.25; otręby pszenne 24.75—25.25; kasza hrecz. 50 prc. cał. 50 prc. poł. 71.00—73.00; kasza jaglana 71.25—75.25; kasza jęczmienna 56.50—57.50; peçak 54—55; proso krajowe 42—44; makuchy lniane 49—50.50; koniczyzna czerwona krajowa naturalna 230—260; mak niebieski 100—120; mak siwy 55—100; hreczka 35.25—36.25; worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.90; Czestochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70; worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.88.—

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Waluta i dewiza	zł.	1927
Dolar ameryk.	8.85	47.05
Nowy Jork	8.88	358.35
Dolar kand.	8.87	20.35
Funt angielski	43.4	239.15
Fr. szwajcarski	171.32	238.00
Fr. francuski	54.95	236.20
Fr. belgijski	24.8J	125.41
Marka niem.	21.40	—

Gram złota	zł.	1928
Dolar	8.93	1.80
Dukat	20.38	2.38
Gulden hol.	3.58	2.12
Funt angielski	43.28	4.46
Funt turecki	39.16	1.72

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	zł.	1928
Sztokholm	8.83	8.90
Belgia	124.38	124.69
Buenos Aires	—	—
Holanda	359.25	360.15
Kopenhaga	—	—
Londyn	43.45	43.57
Nowy Jork	8.90	8.92
Paryż	35.05	35.14
Ryga	26.41	26.43
Szwajcaria	171.79	172.22
Wiedeń	125.73	126.04
Włocny	47.18	47.30

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	zł.	1928
Londyn	25.50	25.51
Nowy Jork	5.18	5.18
Belgia	72.40	72.40
Włocny	27.40	27.40
Hiszpania	28.20	28.20
Holanda	359.25	359.25
Porto	12.50	12.50
Wiedeń	125.73	125.73
Złotopolim	139.00	139.00
Oslo	138.00	138.00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy Jork	zł.	1928
Holanda	124.38	124.38
Belgia	124.38	124.38
Włocny	47.18	47.18
Niemcy	20.47	20.47
Szwajcaria	171.79	171.79

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn	zł.	1928
Nowy Jork	20.44	20.44
Belgia	35.05	35.05
Hiszpania	28.20	28.20
Włocny	27.40	27.40
Szwajcaria	171.79	171.79

GIEŁDA WIEDENSKA.

Amsterdam	zł.	1928
Belgrad	124.38	124.38
Brno	103.00	103.00
Budapeszt	90.00	90.00
Buenos Aires	125.73	125.73
Kopenhaga	139.00	139.00
Londyn	43.45	43.45
Madryt	17.04	17.04

GIEŁDA WARSZAWSKA.

5% poz. zlot.	zł.	1928
4% poz. zlot.	—	—
10% poz. kol.	—	301.75
5% poz. kol.	—	66.15

Bank Polski	zł.	1928
Bank Hipoteczny	105.00	105.00
Bank Przemysłow.	105.00	105.00
Bank Ziem. kred.	—	—
Chłodow	—	—
Chodorow	—	—
Chybie	—	—
Cmielów	0.30	0.32 1/2
Lokomotywy	—	—
Gaiota	—	—
Gazolina	32.25	33.00
Gazy Wschodnie	—	25.25
Gorka	96.00	—
Niemojowski	—	2.55—2.60
Jikos	77.00—78.00	76.00
Jarowozy	—	—
Kezet	—	5.00
Pocisk	—	—
Polska nafta	—	—
Rakszawa	—	—
Siersza gorn.	14.00	14.00
Tespy	27.50	27.75
Zieleniewski	—	21.50—21.25
% państ. poz. kon.	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Pol. Bk. Przem.	zł.	1928
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Przemysłow.	—	—
Bank Ziem. kred.	—	—
Chłodow	—	—
Chodorow	—	—
Chybie	—	—
Cmielów	0.30	0.32 1/2
Lokomotywy	—	—
Gaiota	—	—
Gazolina	32.25	33.00
Gazy Wschodnie	—	25.25
Gorka	96.00	—
Niemojowski	—	2.55—2.60
Jikos	77.00—78.00	76.00
Jarowozy	—	—
Kezet	—	5.00
Pocisk	—	—
Polska nafta	—	—
Rakszawa	—	—
Siersza gorn.	14.00	14.00
Tespy	27.50	27.75
Zieleniewski	—	21.50—21.25
% państ. poz. kon.	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Skoda	zł.	1928
Siersza	10.00	10.00
Zieleniewski	17.35	17.35
Ranto	7.00	7.00
Narpaty	29.90	29.90
Salina	8.00	8.00
Schodnica	10.00	10.00

WSPOMNIENIA GOSPODARSTWA.

Dolar, kurs oficjalny	zł.	1928
Dolar, kurs prywatny	—	8.88
Złoty w Zurychu	—	58.00
Frank złota	—	172.00
Gram złota	—	5.32
Allogram chleba	—	0.72
mięsa woł.	—	2.8J
mięsa ciel.	—	1.50
Setnar żyta	—	43.00
Waga węgla górnośl.	—	56.00
Ważnica kosztów drz.	—	214.00</

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

Zarząd Dóbr Uhrynów
ofiaruje kwotę

200 (dwieście) dolarów A. P.
za psa 3 letniego tropowca

który najmniej 2 (dwie) godziny nie-strzelanego, niefarbującego dzika głosem prowadzi. — Oferenci są proszeni z psem na próbę zgłosić się i dać rychłą telegraficzną wiadomość pod adresem: **Zarząd Dóbr Uhrynów koło Sokala, stacja Kolejowa Sokal.** 468

NAJKORZYSTNIEJ kupić można zegarki złote, srebrne wyroby tylko we firmie **Dąbrowski - Rozwadowski, Akademicka 2 (Hotel George'a)** Tel 27 29. Dogodne warunki — Własne pracowni. 449

DO sprzedania parcele budowlane 10 minut drogi do tramwaju, wiadomość w Kulparkowie 171, Tomasz Lachowicz. 461

WIKLA, Spółz. Związek Wiklin arsko-koszykarski z ogr. odpow. Lwów, ul. Fredry 7. Tel. 6-67. Zakupuje wiklinę okorowaną i zieloną. Dostarcza sadzonki wikliny koszykarskiej szlachetnej, po zniżonych cenach. 457

NAROŻNA parcela 400 sążni przy stacji Żimna Woda do sprzedania. Wiadomość, Lwów, Cytadela por. Gutakowski. 464

WIELKA POSEZONO WA SPRZEDAŻI

5000 m flaneli gładkiej i deseniowej za 1 m. zł. 1.50. 5000 m. barchanu za 1 m. zł. 1.40. 500 m. radjo barchanu za 1 m. zł. 1.25. 2 000 m. ręczników za 1 m. zł. 1.20. 1000 szt. ręczników odpasowanych za 1 szt. zł. 1.25. 3000 m. zefiru żyrdowskiego i zagranicznego za 1 m. od zł. 1.80. 1500 sztuk prześcieradeł odpas. za 1 szt. zł. 5.25. 2000 m. kretonu na firanki za 1 m. zł. 1.25. 500 m. frank za 1 m. zł. 1.10. 1 000 m. obrusów za 1 m. zł. 5.50. 1500 m. płótno białego za 1 m. zł. 1.4. 5 0 tuz. serwetek za 3 szt. zł. 1. —. 500 ścierek odpas. za 1 szt. zł. 1.5. 500 tuz. chusteczek do nosa za 6 szt. zł. 3. —. 500 pleców zimowych za 1 szt. zł. 6.50

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI

Lwów, ul. Halicka 15. 472
Zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą.

SAMOCHOÓD Dłrkop siedmio osobowy 10/30 H. P. w doskonałym stanie w cenie za 300 dolarów i Samochód Essex 9/42 H. P. 6-cylindrowy nowoczesny typ w doskonałym stanie w cenie 600 dolarów sprzedaje CYCLECAR. Lwów, Romanowicza 9, Tel. 2-01 479

DROGERJA w Poznaniu z wolnym eleganckim 3 pokojowym mieszkaniem istniejąca kilkadziesiąt lat z dwoma oknami wystawnymi przy najruchliwszej ulicy z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Dzierżawa bardzo niska. Cena gotówkowa dla sabyko decydujących się tylko 8 tysięcy złotych. Zgłoszenia pisemnie „Far“ Poznań 27, Grudnia 18 pod 58, 12. 466

BÜSENDORFER krzyżowy, krótki, znakomity, wygląd wspaniały cena niska sprzedam. Kopernika 26 Sklepiarski 406

FIRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje Wank, plac Marjański 5, I. piętro. 12871

„LITURGJA“ skład wszelkich przyborów kościelnych dewocjonalji i obrazów Lwów, ul. Kopernika 9, tel. Nr. 47-55. 70

JEDNOPIĘTRÓWKĘ kupię przy Kampiana, Zamajskiego, Pola, Wągliwicza z wolnym mieszkaniem „kupiec”. 407

MATERACE

WŁADYŚŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

DYWANY chodniki, kapy garnitury, portjery, firanki, materje meblowe poleca najtaniej

K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkwrona. 14

LIZUTERJE wszelka, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 13219

„CO CZYTAĆ należy“ świeżo wydany katalog z kalendarzem na rok 1928 wysyła na żądanie darmo księgarnia Marjana Hasklera w Stanisławowie. 13219

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwinną garderobę męską, kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 13255

BECHSTEIN nowy, mało używany, krótki, krzyżowy, okazynie do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod „Bechst-in“ do Adm. Słowa. 482

Sandacz świeży nadszedł dziś do handlu

Karola Krupińskiego Lwów, Akademicka 4. Telef. 26-54. 483

Inserujcie w „Słowie Polskiem“

Ostrzeżenie!

Wobec ujawnienia faktów sprzedaży przez nieuczciwych kupców na wagę małowartościowych towarów zamiast żadanego przez konsumentów ogólnie znanego opatentowanego wyrobu naszego mydła w płatkach LUX, zwracamy niniejszem uwagę naszych odbiorców i konsumentów, iż nasz wyrób

MYDŁO W PŁATKACH „LUX“

sprzedawane jest wyłącznie w nienaruszonych naszych fabrycznych opakowaniach, nie zaś na wagę, i że jedynie całość opakowania gwarantuje autentyczność naszego wyrobu.

Osoby, winne świadomej sprzedaży innych wyrobów, jako LUX'u, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej.

LEVER BROTHERS LIMITET

Port Sunlight (Anglja)

Firma sprzymierzona „SUNLAJT“ S. A.

Warszawa, Jasna 6.

490

Wydział Powiatowy w Czortkowie ogłasza
KONKURS

na stanowisko komunalnego lekarza weterynaryj w Czortkowie z uposażeniem według VIII grupy płac wraz z 10 proc. dodatkiem komunalnym. Kandydaci, reflektujący na powyższe stanowisko, winni złożyć oświadczenie do Wydziału Powiatowego w Czortkowie z następującymi dokumentami w oryginałach względnie uwierzytelnionych odpisach:

1. Dowody wykształcenia.
2. Metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 roku życia.
3. Dowód obywatelstwa Polskiego.
4. Zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej.
5. Świadczenia uprzednio odb tej praktyki.
6. Własnoręcznie napisany życiorys.

Wykonywanie praktyki zastrzeżone od zgody Wydziału Powiatowego. — Posada na razie kontraktowa do objęcia z dniem 1 kwietnia 1928 r. Termin składania ofert do dnia 15 lutego 1928 r. 465

Komisarz rządowy: T. Potocki m, p.

POSADY POSZUKIWANE,
4 grosze za wyraz.

BIEGŁA maszynistka z praktyką biurową (manipulacyjną) poszukuje popołudniowego zajęcia Zgłoszenia do administracji pod „Praca“ 432

OGRODNIK-dozorca poszukuje posady od zaraz Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Sumienny“ 421

PANNA z maturą seminarjalną i ochraniarską, tudzież praktyką poszukuje we Lwowie ewentualnie na prowincji posady w tym zakresie. Może udzielać początków języka francuskiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia do administracji pod „Zamłowana“, 400

POSZUKUJE miejsca szofera, który ma ukończony kurs, średni wiek, inteligentny, był oficer armji Hallera, na wsi lub w mieście od 15 lutego lub 1/III 1928 Tadeusz Zarowicz, Uście dwór. p. Sniatyn. 196

OGRODNIK kwiaciarz, specjalista do róż, szkółek warzyw parku, z długiolenią praktyką wielkich ogrodów prywatnych i handlowych poszukuje posady od zaraz lub 1-go kwietnia, do większego ogrodu prywatnego lub plantacji miejskich albo powiatowej. Upraszam łaskawe zgłoszenia pod Adresem Józef Pietrak, Oskreszifce p. Knichynicze (via Chodorów) 458

ZWIĄZEK Krawczyń Sokoła III. p. poleca zdolne krawczyń w mieście i na wyjazd 455

PIELĘGNIARKĘ zawodową do dziecka przyjmje zaraz. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Postępowe, Zybilkiewicza 5. 473

KRAWCZYŃ z krojem szuka roboty w domach prywatnych w mieście lub na wyjazd. Wiadomość w Administr. pod „Zaraz“ 450

OSOBA inteligentna, średnich lat, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie poszukuje odpowiedniej posady. Posiada chlubne rekomendacje z lepszych domów. Zgłoszenia do Administracji Słowa Pol. pod „Praca“ 451

OSOBA młoda inteligentna sympatyczna, z praktyką w dużych majątkach dobrze polecona siła tachaowa poszukuje posady do samodzielnego zarządu. Łaska-we zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod Słachetna 452

WOLNE POSADY,
8 groszy za wyraz.

POSZUKIWANA zaraz służąca do dwojga osób, Polka uczciwa, do lat 30. Wymagane dobre gotowanie. Zgłoszenia Badenich 7, lewy parter 425

MIESZKANIA SŁEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

POKOJ umeblowany z łazienką w parterze wynajmje katolikowi. Wiadomość, Nabelaka 13, III. p. na prawo. 405

Pokój umeblowany lub nie ewent. z kuchnią wprost od gospodarza za rocznym czynszem poszukuje samotny kawaler. Listy do Administracji pod K. K.

PRZYJMĘ studentów lub studentki na utrzymanie. Murarska 24 wiadomość u dozorczy. 426

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią słoneczną, komfort okolica Zielona, Kochanowskiego na 4-5 pokoi z komfortem w śródmieściu pod Zamiana 1928 do Administracji 454

GARAZ od 15 stycznia w Wilii prywatnej do wynajęcia. Wiadomość Listopada 33. 401

NAUKA I WYCHOWANIE,
8 groszy za wyraz.

WŁOSZKA rodowita udziela lekcji języka włoskiego „Włoszka“ 388

STUDENTKA filozofji poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum. Najchętniej korepetycje z łaciny. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Przystępne Warunki“ 446

NAUCZYCIELKA muzyki z egzaminem państwowym, Łyczakowska 46 parter lewy, 471

STENOGRAFJI polskiej,
niemieckiej

Kursa, 12/1. niższe, wyższe, parlament. zaczyna 448

„ECOLE REFORME“ Piłsudskiego 14. II. p. 17-ty rok szkolny. — Wpisy 9-1 i 5-8.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO,
8 groszy za wyraz.

Binokle damskie srebrne, znalezione przy ul. Łyczakowskiej w środę o 3-ciej, odebrać można u Kalinowskiego, Zimorowicza 15 II p. drukarnia od 4 do 7.

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości z dnia 2 VI. 1923 r. L. 4 wydane przez Gimnazjum SS, Urszulanek w Stanisławowie na nazwisko Walerja Łukasiewiczówna. 382

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Iwan Szulhan z Troniatyn. 447

KU „OR“ ur. w Schodnicy 1897 r. unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką, wydaną przez P. K. U. Stryj. 460

MALŻEŃSTWA,
15 groszy za wyraz.

NAWIĄŻĘ znajomość z człowiekiem kulturalnym samotnym na stanowisku, myślącym poważnie o założeniu ogniska domowego. Jestem samotna lat 35, mam posadę, mieszkanie i urządzenie. Anonimy bez odpowiedzi. Obopólna dyskrecja. Listy do Adm. Słowa pod „M. K. H.“ 474

ROZNE DONIESIENIA,
8 groszy za wyraz.

ZAPROWADZĘ światło elektryczne za jeden pokój z kuchnią, wprost od gospodarza. Zgłoszenia do administracji pod „Kabel“ 363

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów pl. Marjański 8. 37

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 29

CZYTA w głosno 2 zł godzina. Zgłoszenia pod „Lektor“ w administr. 589

DZIERŻAWY 150 do 200 morgów ornej dobrej gleby z budynkami poszukuje zawodowy agronom od zaraz lub jesieni. Łaskawe zgłoszenia Julian Raczyński, Hołnocze via Rodhaje. 450

TOREBKI damskie skórzane, jedwabne, portfele, te czki, wykonuje naprawia specjalista, Barasch, pl. Bernardyński 2 463

KSIĘGI HANDLOWE

Przybory kancelaryjne oraz Druki gospodarcze, poleca firm.

SCHEX i STENZEL

we Lwowie, ul. Sykstuska 2. 12004

MIÓD prawdziwy pszczylny z własnych pasiek pierwszej jakości wysyamy za zaliczeniem pocztowym w 5 kg. blaszankach wraz z portem i opakowaniem w cenie:

Leczniczy górski, naszel Zł. 40.—
Lipowo-akacyjny, ceserowy „ 22.—
Hreczany podolski, ciemny „ 15.—

Firma nagrodzona państwowymi medalami na ogólnopolskich wystawach pszczylniczych!

„PSZCZOŁA“ Spółdzielnia Pszczelarzy

Lwów, ul. Kopernika 20.

Sprzedaje się w detalu do naczynia. 300

Nowootworzony

Dom Handlowo-Komisowy

„COMMERCE“

Lwów, Rutowskiego 1. (mezanin).

przeprowadza wszelkie transakcje handlowe; kupuje i sprzedaje drzewostany majątki ziemskie i ziemiopłody. Obecnie zapotrzebujemy: Drzewostanów wszelkiego rodzaju i kilka większych majątków ziemskich na dobrych warunkach. 467

WYDAWNICTWA

BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Mejbaum: „Odstawy narodowego myślenia i narodowej polityki“ . . . Zł. 1.—

St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda“ Zł. 1.—

SKŁAD GŁÓWNY:

W KSIĘGARNI T. S. L.

Lwów, Batorego 32.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.